№ 207 (3007). Warszawa, PIĄTEK 30 Lipca 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.
Numer pojedyńczy 20 groszy.

Żądamy niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu.
Żądamy niezwłocznych wyborów do nowego Sejmu.

W niedzielę, dnia 1 sierpnia o godz. 11 rano na placu przed lokalem Dzielnicy P. P. S. Marymoncka 40 odbędzie się

WIELKI WIEC POLITYCZNY

przemawiać będą tow. tow. poseł Zofja Prauss, S. Kowalew, A. Podniesiński.

UTRĄCENIE ZINOWJEWA.

Komunikat sowiecki o ostatnich rozdźwiękach w kierowniczych kołach bolszewickich nie pozostawia żadnej wątpliwości, że walka między obecną większością rządzącą, a opozycją, przybierając formy coraz ostrzejsze, musi wkońcu wyrodzić się **w otwartą wojnę wewnętrzną.** Komunikat urzędowy nie podaje oczywiście istoty sporu i ogranicza się do czysto zewnętrznego ujęcia zatargu: opozycja rzekomo dąży do rozbicia partji, czemu większość rządząca musi przeciwdziałać. Ale to jest taki wybieg. W rzeczywistości mamy już do czynienia w Rosji z opozycją tak rozgałęzioną i tak **różnolitą,** że trudno nawet odróżnić, gdzie kończy się prawomyślność rządowa, a zaczyna się zdrada opozycyjna.

W berlińskim „Gońcu Socjalistycznym", organie mieńszewików, ukazała się jeszcze przed ostatniem posiedzeniem plenarnem Centr. Kom. partji i przed śmiercią Dzierżyńskiego korespondencja z Moskwy, rzucająca ciekawe światło na ostatnią „rewolucję pałacową", zakończoną utrąceniem Zinowjewa. Korespondent tego pisma donosi, że na plenum rozegra się decydujący bój między Stalinem a zjednoczoną opozycją. Opozycja jest różnobarwna, ale przywódcy jej trzymają w sekrecie różnice odcieni. Atmosfera jest zgęszczona, jak przed burzą.

Faktem bezspornym jest — pisze dalej ów korespondent — że do opozycji przyłączył się Radek. Przeciwko Stalinowi idą więc zwartym frontem: Zinowjew, Kamieniew, Radek i Trocki (? Trocki został wybrany, według urzędowego komunikatu sowieckiego, do nowego Biura Politycznego). Zbliżenie Radka z Zinowjewym nastąpiło na tle niebezpieczeństwa, grożącego całemu Kominternowi. Idzie o to, że Stalin coraz śmielej odchyla się od polityki Kominternu i dąży do tego, by politykę międzynarodową Rosji zaprządz wyłącznie do interesów Rosji. Różnica poglądów uwydatniła się np. w sprawie pomocy, udzielonej przez Rosję górnikom angielskim i działalności angielsko - sowieckiego komitetu, mającego doprowadzić do zjednoczenia ruchu zawodowego, do połączenia Amsterdamu z Moskwą. Stalin i idąca za nim większość C. K. są przeciwni tej polityce, szkodzącej **państwowym interesom Rosji,** której odbudowa gospodarcza zależna jest od pomocy kapitału zagranicznego. W polityce wewnętrznej Stalin jest zwolennikiem oparcia się na średnio zamożnem włościaństwie, jako ostoi władzy sowieckiej. Przeciwko tej „nacjonalistycznej" polityce Stalina zgodnie występują „międzynarodowcy" z Kominternu, mając po swej stronie licznych przedstawicieli komunistów zagranicznych.

Tyle korespondent „Gońca Socjalistycznego". Informacje jego wymagają pewnego wyjaśnienia. Wiadomo przecież, że cała dotychczasowa polityka Kominternu stała na usługach Moskwy, że nikt tak zajadle i fanatycznie nie rozbijał i nie demoralizował ruchu robotniczego Zachodu, jak Zinowjew, i to właśnie w interesie Rosji sowieckiej.

Ale **polityczna** działalność Kominternu, ściśle zastosowana do interesów polityki sowieckiej, znalazła się w końcu w sprzeczności z **gospodarczemi** interesami Rosji sowieckiej. Jak już tylokrotnie podkreślaliśmy, N. E. P. (nowa polityka ekonomiczna) musi doprowadzić do starć i nieporozumień między kursem politycznym, uprawianym przez Komintern, a nową polityką gospodarczą Rosji. Nie można zabiegać o kapitały zagraniczne, o uznanie sowietów przez rządy kapitalistyczne, a jednocześnie knuć zamachów przeciwko tymże rządom i kapitalistom, rozsadzać ich „stan posiadania" w rynkach kolonjalnych. A jeśli można — to tylko do czasu. Bolszewicy bardzo „zasłużyli się" w dziele obalenia rządu Macdonalda, ale obecnie zginają karku przed rządem konserwatywnym, a mając do wyboru między Zinowjewym a Baldwinem, poświęcają bez wahania tamtego.

W dziedzinie polityki wewnętrznej N. E. P. wytworzył sytuację, pełną głębokich, wprost przepastnych, sprzeczności. N. E .P. przedewszystkiem wyzwolił z kajdanów „komunizmu wojennego" chłopa rosyjskiego, przywracając mu swobodę rozporządzania plonem swej ziemi. Ale to dało początek różniczkowaniu klasowemu na wsi i walce klasowej. Zagadnienie rolne przybrało zupełnie nową postać: jak uzgodnić interes **30 zgórą miljonów gospodarstw rolnych** z interesem władzy sowieckiej, z interesem przemysłu, z interesem robotnika; jak wprzęgnąć tę formę własności do przyszłego państwa socjalistycznego? A w przemyśle i handlu: jak obronić wielki przemysł upaństwowiony przed atakami prywatnego przemysłu, handel upaństwowiony przed atakami kupców i nepmanów? Gospodarstwo rosyjskie ruszyło z martwego punktu i rozwija się, ale jak zaspokoić potrzeby ekonomiczne robotnika wobec braku kapitałów i odosobnienia gospodarczego Rosji? Jak pogodzić dyktaturę kliki komunistycznej z przebudzeniem się klasy robotniczej z letargu „komunizmu wojennego", jak utrzymać N. E. P. w kleszczach dyktatury politycznej jednej partji?

Pytań podobnych można postawić bardzo wiele. I rozwój wypadków przynosi ich coraz więcej. By odpowiedzieć na nie, politycy sowieccy lawirują między wartkim prądem N. E. P. a pozostałemi rafami „komunizmu". Ale prąd unosi ich. Leninowskie przykazanie: dotąd i ani kroku dalej! nie przydaje się na nic. I stąd opozycja Zinowjewa, Sokolnikowa, Miedwiediewa (t. zw. opozycja robotnicza, żądająca, by partja komunistyczna zajęła stanowisko klasowe (!) i stała się partją czysto robotniczą!) i in. Opozycja barwna i jeszcze mało zgrana, ale już podpalająca ze wszech stron gmach partji komunistycznej. Co za przemiany, co za ironja losu! Wczorajszy dyktator Rosji i komunizmu światowego, prawa ręka Lenina, urządza zebranie konspiracyjne w lesie pod Moskwą! A w Kremlu zasiada nie Romanow, lecz Stalin!

O powrocie do „czystego" komunizmu, którego zwolennnikiem ma być Zinowjew, niema oczywiście mowy. Byłoby to samobójstwo dla Rosji **dzisiejszej.** Ale polityka N. E. P. z konieczności prowadzi do **zabójstwa resztek nietyle komunizmu co wiary w komunizm wśród mas!** Starcie jest więc nieuchronne, starcie na śmierć i życie.

J. M. B.



ZINOWJEW,

przywódca opozycji w komunistycznej partji rosyjskiej, usunięty z Biura Politycznego Partji Komunistycznej.

Groźba strajku pracowników miejskich w Łodzi.

Na wielkim wiecu robotników, pracowników i urzędników instytucji użyteczności publicznej w Łodzi odbytym w Helenowie w sprawie dalszej akcji w związku z odrzuceniem żądań podwyżkowych, powzięto szereg uchwał. Między innemi zebrani postanowili żądać zastosowania wskaźnika drożyźnianego od 1-go stycznia 1925 r. i płacenia gratyfikacji za rok 1925 w tych instytucjach, w których gratyfikacje nie zostały wypłacone, wynagrodzenia za godziny przepracowane ponad przyjętą normę pracy i szereg innych. W razie nieuwzględnienia postulatów wiecu, zebrani upoważniają zarządy związków i wyłonioną w składzie 5 osób komisję nadzwyczajną do przeprowadzenia na terenie Łodzi we wszystkich instytucjach użyteczności publicznej strajku ogólnego. O ile pertraktacje natychmiast nie rozpoczną się, należy się liczyć z wybuchem strajku powszechnego instytucji użyteczności publicznych w Łodzi, już w poniedziałek.

—::O::—

Zatarg w tramwajach warszawskich.

W poniedziałek odbyła się w Inspektoracie Pracy IV obwodu konferencja w sprawie zatargu, jaki wybuchł w tramwajach warszawskich z powodu zamiaru dyrekcji obniżenia premji. Komisja rozjemcza przewidziana w art. 41 zawartej po strajku umowy rozważała sprawę, czy spór o obniżenie premji podlega jej orzecznictwu? Dyrektor Kühn stanął na stanowisku, że art. 7 umowy usuwa premje z pod warunków umowy. Przedstawiciele związków zawodowych obecni na konferencji powołując się na oświadczenie Magistratu z dnia 4 lutego 1926 r., że nowa umowa ma być zawarta na dotychczasowych warunkach, zmniejszenie premji uważać muszą za zasadniczą zmianę warunków pracy. P. Kühn raz jeszcze stwierdził, że płace i warunki pracy nie zostają zmienione, a zniżenie premji wywołane jest koniecznością wprowadzenia oszczędności.

Inspektor pracy uważa, że wyznaczanie wysokości premji dla poszczególnych działów lub osób nie może być rozpatrywane przez Komisję Rozjemczą, o ile jednak chodzi o premje ustalone, a zwłaszcza ponieważ w danym wypadku ustalono je przed zawarciem obecnej umowy, a także i umowy zawartej w r. 1924 stanowią one istotną i zasadniczą część umowy, której dowolnie zmieniać rozporządzeniem dyrekcji nie można, a więc w tym zakresie obniżenie masowe wysokości premji od 20 do 50 proc. podlega rozpatrzeniu Komisji Rozjemczej. Przedstawiciele związków zadowych przyjęli stanowisko inspektora pracy, nie zgodził się na nie natomiast dyr. Kühn. Konferencja nie doszła do uzgodnienia poglądów i została zakończona.

Jak się okazuje p. Kühn zabiega obecnie u władz, ażeby opinja miarodajnego czynnika w sprawach zatargów o warunki pracy, jakim jest inspektor pracy, została obalona i by drogą, obniżki premji faktycznie zniżyć znacznie płace pracowników tramwajowych. Tego rodzaju chęć obejścia i obalenia umowy jest krzywdząca robotników, którzy nie cofną się przed ostrą walką o utrzymanie umowy.

—::O::—

STRAJK DRUKARZY.

Strajk drukarzy naogół ma przebieg normalny. Dotychczas uruchomionych jest 66 drukarń wraz z gazetowymi na podstawie indywidualnych umów ze związkami — nieczynnych jest 30 (w tej liczbie 6 państwowych). Gdzie niegdzie tylko zdarzają się wypadki, że mało uświadomiona jednostka usiłuje stanąć do pracy, lecz strajkujący zwykle takiemu łamistrajkowi wytłómaczą jego niewłaściwe postępowanie.

Jest jednak w Warszawie jedna drukarnia, której zarząd wziął sobie za punkt „honoru", aby za wszelką cenę drukarnia funkcjonowała. Drukarnią tą jest zakład Min. Spr. Wojsk., gdzie z zaciętością godniejszą lepszej sprawy, obok posprowadzanych z całej Polski żołnierzy, robi się jaknajwiększe usiłowania do zdemoralizowania strajkujących i uczynienia z nich łamistrajków. Złożyło się tak, że do zakładu tego, już w czasach poprzednich nazjeżdżało się sporo wyrzutków organizacyjnych z innych miast (przeważnie z Galicji) godne to towarzystwo importowane do Warszawy przez p. majora Bobrowskiego, dyrektora zakładu, stanowi siedzibę łamistrajkowstwa. Łamistrajkami są: Curyłło Florjan, Habina, Więcek, Bekiesiński, Rzepko i paru innych.

Charakterystyczne jest, że do ochrony tych kilku łamistrajków zmobilizowane są siły wszelkiej kategorji: a więc posterunki wojskowe, policja zwykła, policja tajna, polityczna i kryminalna, która przyprowadza do pracy i odstawia do domów te „skarby". Na ulicach koło zakładu porozstawiani są agenci policji, którzy przypadkiem rozmawiających ludzi na ulicy zaczepiają i żądają wylegitymowania się.

—O::O—

Zapomogi dla pracowników umysłowych.

Min. Pracy i Opieki Społecznej przyznało oprócz 300,000 zł., dawniej wyasygnowanych, dodatkowo 150,000 zł. na m. lipiec na zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Z sumy tej Warszawa otrzyma 35,000 zł.

—::O::—

Zasiłki dla robotników.

W okresie tygodniowym od 19 do 24 lipca włącznie zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie przyznał 246 robotnikom, pozbawionym pracy (w ubiegłym tygodniu 250), prawo do pobierania zasiłków na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków ustawowych było w tym samym czasie 5,012 (w poprzednim tygodniu sprawozdawczym 3,087), pobrało zaś zasiłki 4,034 (2,811) na sumę 43,908 zł. 85 gr. (30571 zł. 94 gr.).

Z pośród 4,034 bezrobotnych, którzy pobrali zasiłki, było robotników metalowych 1,627, budowlanych 862, drzewnych 289, spożywczych 272, papierniczych i drukarskich 180, wreszcie włókienniczych i konfekcyjnych 351.

Nadto robotników, uprawnionych do poboru zasiłków z doraźnej akcji państwowej, było w okresie sprawozdawczym 267, robotników zaś b. fabryk państwowych — 341.

W niedzielę, dnia 1 sierpnia odbędzie się w Parku Łazienkowskim WIELKI FESTIWAL LUDOWY - na dochód Stowarzyszenia Dom Ludowy w Warszawie. Produkcje orkiestr, chórów i wybitnych sił artystycznych odbywać się będą od 10 rano do zamknięcia Parku. Wstęp 50 groszy.

Zmiany w Konstytucji

(Z Komisji Porozumiewawczej Sejmu i Senatu).

Wczoraj w dalszym ciągu odbywała się narada komisji porozumiewawczej, wyłonionej przez obie komisje konstytucyjne Sejmu i Senatu. W naradzie brał udział także Min. Sprawiedliwości p. Makowski.

Przedstawiciele sejmowej komisji Konstytucyjnej oświadczyli, że aczkolwiek nie mogą tego gwarantować, przewidują wszakże, iż poprawki Senatu, które zaakceptowali, będą przez Sejm przyjęte. Poprawki te są głównie natury stylistycznej z wyjątkiem dwuch poprawek: 1) poprawki do artykułu dotyczącego rozwiązywania Sejmu i Senatu. W tym punkcie przedstawiciele Sejmu zgodzili się na pewne powiększenie praw Senatu, mianowicie według projektu sejmowego Senat mógł powziąć uchwałę o rozwiązaniu się, powodującą automatycznie rozwiązanie Sejmu większością ⅔ głosów przy obecności przynajmnie $^3/_5$ ustawowej liczby senatorów. Według poprawki Senat miałby być zrównany pod tym względem z Sejmem czyli że wystarczałaby większość $^3/_5$ przy obecności połowy ustawowej liczby członków.

2) Ponadto przedstawiciele Sejmu zgodzili się także, aby w dziedzinie uchylenia lub zmiany dekretu Prezydenta uwzględnione były prawa Senatu t. j., aby wspomniane dekrety były rozpatrywane nietylko przez Sejm ale także przez Senat.

Bardzo stanowczo przedstawiciele Sejmu sprzeciwili się skreśleniu art. 8 zmian, dotyczącego przelania praw Sejmu trzeciego na Sejm następny.

Jak daleko posunął się Senat w chęci rozszerzania swoich atrybucji dowodzi uchwalony przez komisję senacką dodatkowy artykuł, przyznający Senatowi prawo inicjatywy ustawodawczej narówni z Sejmem.

—::o::—

Cła w Polsce i zagranicą.

O kolosalnem obciążeniu cen, sprowadzanych towarów cłami świadczy dobitnie następujące ustawienie z zagranicą według stanu z początku 1926 r.:

	Polska	Anglja	Czecho-Słowacja	Niemcy	Włochy
Bielizna baw.	136%	34%	43%	18%	19%
Kapelusze	102%	11%	10%	15%	4%
Meble	163%	14%	20%	11%	20%
Mydło toalet.	113%	25%	46%	36%	34%
Surówka	51%	—	14%	14%	28%
Żarówki	115%	17%	32%	8%	39%

Okazuje się, że cła ochronne nawet w takiej wysokości nie są skutecznym sposobem zwalczania bezrobocia.

—o::o—

Zmiany w taryfie pocztowo-telefonicznej.

Min. Przem. i Handlu donosi:

Dn. 27 i 28 b. m. toczyły się obrady w Min. Przemysłu i Handlu w sprawie taryfy pocztowej. Uznano ogólnie, że obecna taryfa, przynosząc mały efekt w dopłatach, ustanowionych uchwałą Rady Ministrów na rzecz bezrobotnych jest niedogodną zarówno dla publiczności jak i dla urzędów.

Na podstawie wniosku Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegr. postanowiono z terminem od 1 września uregulować tę sprawę w ten sposób, że z jednej strony podwyższono opłaty zasadnicze za listy (np. do wagi 20 gr. na 20 gr., zagraniczne 40 gr.) z drugiej zaś szereg pozycji zasadniczej taryfy obniżono. Tak więc kartki pocztowe opłacać będą 10 gr. zamiast dotychczasowo 11 gr., obniżono stawki za składowe za paczki, za odbieranie przesyłki gazetowej na dworcach kolejowych, wreszcie obniżono stawkę za rozmowy telefoniczne międzymiastowe na krótkie odległości (25 — 50 km.).

Regulując sprawę na powyższych zasadach, uważano, iż nie obciąży się zbytnio społeczeństwa, udogadniając zarazem rozliczenia oraz powiększając dwukrotnie fundusz bezrobocia, co oczywiście pozwoli Rządowi przyjść z wydatniejszą pomocą ludziom pozbawionym pracy.

Z komunikatu powyższego widać, że podwyżki taryfowe są znacznie wyższe, niż obniżki. Komunikat nic nie mówi, czy cała nadwyżka pójdzie na rzecz bezrobotnych.

—::o::—

DROŻYZNA.

KOSZTY UTRZYMANIA.

Posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania dla ustalenia zmiany, jaka zaszła pod tym względem w lipcu w porównaniu z czerwcem, odbędzie się w Głównym urzędzie statystycznym we wtorek, 3-go sierpnia, o godz. 1 pp.

PODWYŻSZENIE CENY MĄKI, CHLEBA I BUŁEK.

Wobec b. małego dowozu żyta, ceny na rynku zbożowym w Warszawie mają tendencję mocną. Wobec tego ceny mąki pytlowej 50 proc. podwyższono od czwartku, 29 lipca z 45 gr. do 50 gr., zaś sitkowej i razowej z 32 gr. do 35 gr. Również podwyższone będą ceny chleba od piątku, 30 lipca: pytlowego (za kg.) i nałęczowskiego (za 800 gramów) w hurcie z 46 gr. do 50 gr. i w detalu z 48 gr. do 52 gr. oraz sitkowego i razowego za kg. w hurcie z 34 gr. do 37 gr. i w detalu z 36 gr. do 39 gr.

Od poniedziałku, 2 sierpnia, podwyższone będą ceny bułek t. zw. warszawianek z 4 i pół gr. do 5 gr. w hurcie i z 5 gr. do 5 i pół gr. w detalu za sztukę. Na wagę cenę bułek podwyższono do 1 zł. 10 gr. za kg. w hurcie i do 1 zł. 20 gr. w detalu.

Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy utrzymują dotychczasową cenę mąki pytlowej 50 proc. w wysokości 45 gr. oraz chleba pytlowego i nałęczowskiego (46 gr.), nadto sitkowego i razowego (35 gr.).

Według zapewnień, omawiana podwyżka ma charakter przejściowy i po upływie kilkunastu dni ceny pieczywa mają powrócić do poprzedniej wysokości. (—).

O TAŃSZY CHLEB DLA WARSZAWY.

Dyrektor Miejskich Zakładów Zaopatrywania Warszawy p. H. Wyczółkowski zwrócił się do komisarza rządu, gen. Sławoj-Składkowskiego, z prośbą o wyjednanie pewnej ilości żyta do zwrotu lub też za gotówkę, zobowiązując się wzamian niepodwyższyć ceny chleba wypiekanego przez miejskie piekarnie.

Gen. Sławoj - Składkowski, uważając propozycję powyższą za b. pożądaną, zwrócił się do zastępcy szefa administracji armji gen. Góreckiego, który polecił wydać niezwłocznie M. Z. Z. W. 30 wagonów 15-tonowych (450 ton) żyta, oprócz poprzednio im wydanych 75 ton.

O CENĘ MASŁA.

Po sprawdzeniu cen na rynkach miejscowym i prowincjonalnych, władze administracyjne ustaliły, że masła jest dostateczna ilość, chociaż gorszej jakości, wobec czego nie może być w żadnym wypadku mowy o przyjęciu do wiadomości przez władze administracyjne podwyższenia ceny masła.

—::o::—

Sprawy skarbowe.

Podatek przemysłowy a rzemieślnicy.

Urzędowo komunikują:

W kilku pismach ukazały się notatki, robiące zarzut władzom skarbowym, że niesłusznie pociągają do płacenia podatku od obrotu rzemieślników, zatrudniających najwyżej jedną siłę pomocniczą, gdyż w myśl p. 5 art. 8 ustawy z dn. 15 lipca 1925 r. o podatku przemysłowym rzemieślnicy tacy obowiązani są opłacać jedynie podatek przemysłowy w formie świadectw.

Min. Skarbu wyjaśnia, że postanowienia wspomnianego artykułu obowiązują dopiero z dniem 1 stycznia 1926 r. Od tego terminu pracownie rzemieślnicze, prowadzone przez właścicieli przy współudziale najwyżej jednej siły pomocniczej, opłacają podatek przemysłowy wyłącznie w formie świadectw przemysłowych (patenty).

Natomiast do dn. 1 stycznia 1926 r. obowiązywała ustawa z dn. 14 maja 1923 r., na podstawie której wszystkim bez wyjątku rzemieślnikom został wymierzony podatek od obrotów, osiągniętych w II półroczu 1925 r. Termin płacenia podatku tego upłynął dnia 15 maja r. b. Władze skarbowe pociągają do płacenia podatku od obrotu za r. z. na mocy ustawy, która w roku zeszłym obowiązywała; należności z tytułu podatku przemysłowego za r. b. płacone winny być już według przepisów z dnia 15 lipca r. 1925, przewidujących, że rzemieślnicy, zatrudniający jedną siłę pomocniczą, płacą jedynie podatek przemysłowy w formie świadectw.

Z Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego.

W dniu 27 lipca r. b. odbyło się zwykłe miesięczne posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego pod przewodnictwem zastępcy prezesa Banku inż S. Ossowskiego.

Rada Nadzorcza wysłuchała i przyjęła do wiadomości sprawozdanie dyrekcji bilansowe i kredytowe za m-c czerwiec r. b. Pozatem Rada Nadzorcza uchwaliła zasady i warunki dla przyjmowania wkładów złotowych w złocie oraz w dolarach Stanów Zjednoczonych. Wreszcie załatwiono szereg spraw bieżących z dziedziny kredytu długoterminowego.

—::o::—

Zatarg w kinach.

Dowiadujemy się, że sprawa zatargu magistratu ze Związkiem właścicieli teatrów świetlnych, w związku z przytoczonym wczoraj przez nas pismem p. prezydenta miasta do p. ministra spraw wewnętrznych, rozpatrzona będzie przez M. S. W. w piątek, dnia 30 lipca.

—o::o—

Łańcuch prasowy

Lekarz dentysta **Anna Grasiówna** wpłaciła na Fundusz Prasowy „Robotnika" zł. 10, wzywając dr. Wincentego Gorczycę, Antoniego Siermantowskiego do wpłacenia takiej samej sumy.

Z parlamentu francuskiego.

Po upadku gabinetu Herriota i wyborze na przewodniczącego Izby Deputowanych Raoul Pereta, b. prezesa prawicowej Izby z r. 1919, tow. Renaudel zawołał:

— Ta Izba — to Izba zdrady!

A radykał Dumesnil rzucił:

— Teraz nie pozostaje wam nic innego jak poprosić p. Milleranda, aby zechciał łaskawie wrócić do pałacu Elizejskiego.

Tow. Leon Blum, zapytany, co myśli o tych niezwykłych zmianach, odrzekł:

— Cóż, mają one jedną zaletę: gdy będę przemawiał z trybuny Izby Deputowanych, to będzie mi się zdawało, żem odmłodniał o 3 lata: przed sobą znów zobaczę p. Poincarego, a za sobą p. Peret'a...

—::o::—

JULJUSZ WIRSKI. 4)

KANALJA.

— Być może. Ale to już wina charakteru. Czy można zobaczyć, co pani czyta? Co?! Paul Claudel! Zwiastowanie?! Ależ to jest w złym tonie; dziś czyta się jedynie Eversa, lub Erenburga!

— Pan widzę zna się na literaturze.

— Miałem przyjaciela poetę.

— Czy pański przyjaciel... zajmował się oprócz literatury także i...

— I złodziejstwem? Chciała pani powiedzieć, czy tak?

— No... tak.

— Nie, proszę pani, on miał również zawód poboczny, ale inny.

— Cóż to był za zawód?

— Hm. Jak to pani powiedzieć... To trzeba byłoby raczej pokazać...

— Panie! — to bezczelność!

— Nie najcudniejsza, to tylko demonstrowanie w sposób poglądowy pobocznego zawodu mego przyjaciela. Pani ma najsłodsze usta na świecie... Jak pani pachnie... No jeszcze, ostatni raz... Doprawdy, można oszaleć. Kocham panią.

— Prędko pan się zakochuje... Fe, jaki niegrzeczny, — pogniótł mi pan całe koronki.

— Więc proszę zdjąć... Koronki...

— Co?

Tu Gzyms zamyślił się melancholijnie i przerwał opowiadanie na dłuższą chwilę. Opanowany zaś wzruszeniem, wywołanem wspomnieniami, kończył:

— To była wyjątkowa kobieta. Gdyby nie była mężatką, zostałaby moją żoną. Powiedziałem jej całą prawdę o sobie i dobrze na tem wyszedłem. Ilekroć znalazłem się potem w podobnej sytuacji, zawsze ratowała mnie.

— Łże, wrzasnął Dratwa, który tej wiecznej historji słuchał zawsze z zajęciem. Ta kobieta kosztowała go majątek no i, dzięki niej, papa wyklął i wydziedziczył synalka. Niech ci Bóg sekunduje Gzyms, ale łżesz, jak artysta.

Co prawda wszyscy łgaliśmy na potęgę, choć każdy inaczej. Najwięcej i najbezczelniej łgał „Kanalja", bo nietylko słowami, ale gębą, oczami, uśmiechem. Powrócę jeszcze do niego, bowiem, jak to z tytułu opowiadania widoczne, będzie on dzisiaj bohaterem głównym. Narazie jednak trzeba przedstawić jeszcze dwuch ostatnich z naszego stowarzyszenia „dziewięciu alkoholików".

Więc ósmym był Kostek Chwała, który w przeciwstawieniu do nas upijał się altruistycznie i nietylko kochał cały świat, ale radby go był cały przycisnąć do piersi. Jego przysłowiem było: Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu; wszystko moje. To „wszystko moje" było ni przypiął ni przyłatał w stosunku do pierwszej części i z tego powodu często kłócili się z Dratwą.

— Łżesz,—ryczał profesor Dratwa,—bo magazyn mód Hersego nie twój i Księgarnia Gebethnera i Wolffa też nie twoja, ale pana Gustawa, a woda wiślana zasię należy do magistratu, skoro bierze za nią podatki.

— Nie jestem kobietą,—wył Kostek Chwała w odpowiedzi,—więc mi Herse nie potrzebny, książek nie czytam, a wodę piłem raz jedyny w życiu, kiedy mi doktór zapisał jakąś miksturę przygotowaną na aqua destilata, „Boże, bądź miłościw..." westchnął i przepił do doktora.

— Mnie grzesznemu,—dokończył ostatecznie doktór.

Ostatnim z naszej bandy był Radosław Klapa, rzeźbiarz genjalny, który zarabiał na życie wycinaniem zabawek z drzewa dla dzieci różnego wieku i temperamentu. W każdym innym kraju mniej kulturalnym artysta tak wielki, albo by umierał z głodu, albo ozdabiał Panteon narodowy, ale że w Polsce istnieje jedyny Panteon narodowego głupstwa, Klapa wycinał konie, lalki, pajace i żył, marząc o kolosalnych wizjach ze spiżu, które kiedyś ozdobią place Warszawy.

Tymczasem mieszkał w lokalu bezpłatnym pod arkadami trzeciego mostu i był winien komorne za piętnaście pracowni, z których nigdy nie korzystał dla braku zamówień i materjału.

Ilekroć zebraliśmy się razem, Radosław po kilku „wstępnych" i kilku „poprawionych" wpadał w trans i snuł swoje głośne marzenie ilustrowane ruchami długich rąk. Tak oto rzeźbił Rodin, a tak Michał Anioł, a tak będzie rzeźbił on, Klapa, jeśli przed tem nie dostanie posady woźnego w magistracie.

Wtedy Kanalja wpadał w obłąkany humor i radził mu rzeźbić przedewszystkiem wieko na własną trumnę. — Taką rzecz nawet kupiliby — dodawał sentymentalnie, — o ilebyś się zgodził, na kilkanaście lat przed nabyciem tego dzieła do Muzeum Narodowego, zostać nieboszczykiem.

Zbieraliśmy się tedy co wieczora w knajpie pod „Śpiewającym Łabędziem", a czasem i rano i wiedliśmy żywot wesołych pędziwiatrów, zawsze bez pieniędzy, ale za to w anielskiej pogodzie ducha. Regularnie co dwa tygodnie „żenił się" Dratwa, regularnie co cztery dni wypuszczał nowe łgarstwa Apolinary Dorosz, i regularnie co tydzień Kanalja przestawał pić i gdzieś znikał. Kiedy powracał, był stale przy gotówce, którą się najsumienniej dzielił z nami, jak zresztą zawsze czyniliśmy to wszyscy od lat. Podzieliłby się nawet swem sercem, gdyby ktoś wogóle reflektował na rzecz tak plugawą.

Zdawało się, że nic nie zamąci naszego biednego szczęścia i pogody ducha, kiedy naraz, coś w trzy miesiące po wzięciu z sądu Zosieńki na wychowanie, Kanalja, wszedłszy do knajpy, zamiast podejść do naszego stołu, poszedł wprost do bufetu i długo coś szeptał pani Małgorzacie. Była to megera sześćdziesięcioletnia o złotem sercu, ale srodze pyskata. Korzystaliśmy u niej z nieograniczonego kredytu moralnego i kredytu gotówkowego mocno chudego, więc trzymaliśmy się wiedźmy jak ostatniej deski ratunku. Nagle za bufetem zaskrzypiał gniewny zgrzyt łabędziego głosu pani Małgorzaty:

— Nie zawróć pan głowy, będę jeszcze „takie" to karmiła. Widzisz go. — Ojcostwa mu się zachciało, zdechlakowi!

A wraz grzmotliwy bas Kanalji:

— Milcz pani, jeśli chcesz piątku doczekać i umrzeć z Sakramentami.

Teraz dopiero zrobiło się piekło prawdziwe. Pani Małgorzata zsiniała z wściekłości. — Co — ja mam w piątek umrzeć? A niedoczekanie twoje, wywłoko! Przeżyje jeszcze dziesięciu takich, jak pan. I że to takiemu język w plugawej gębie nie skołowacieje.

— Jakbyś pani wiedziała, że nie, za to panią paraliż ruszy, boś przytęga i masz skłonność do apopleksji. No, będzie pani posyłać, czy nie?

— Ja tam z gęby cholewy nie robię, powiedziałam raz że nie i rumsztyk.

— W takim razie więcej mnie pani w tej plugawej spelunce nie zobaczy,—wrzasnął Rośkiewicz, cały fjoletowy, i do drzwi. Więc my do niego, — co się stało? — Czego kobietę maltretujesz, — gadaj no zaraz.

Był tak wzruszony, że długi czas nie mógł słowa przemówić. Przywróciliśmy mu jednak szybko mowę jedną i drugą kolejką.

— Zośka! — jęknął.

— Co? Co Zośka, uciekła?

— Nie, ale chora, doktór kazał odżywiać, a ja chwilowo, trochę gorzej z gotówką, przytem żona... też chora... A tu baba się wściekła i nie chce posyłać obiadów... Dzieciak mi zemrze.

— Nie zemrze — odpowiada na to Apolinary Dorosz, — bo my tu jeszcze coś znaczymy. Baczność, chłopcy!

Wstaliśmy wszyscy w naprężonem oczekiwaniu.

— Będzie kawał, — warknął Gzyms i szczerzył zęby z radości, tytułem zaliczki na kapitał śmiechu. Zaś Apolinary wyjął królewskim ruchem partfel i tonem urzędowym zapytał:

— Ile jesteśmy pani winni?

— Wszyscy? — zapytuje słodziutko megera, a strach jej mało ślepiów nie rozwali.

— Tak, wszyscy — odpowiada Dorosz tonem lorda.

— I, i, i... drobiazg... zaraz policzę... — dwadzieścia siedem złotych.

(C. d. n.)

—o::o—

Walki w Rosyjskiej Partji Komunistycznej.

Donoszą tu z Leningradu, iż oczekują tam zasadniczej wagi wydarzeń w związku z konfliktem wewnątrz partji komunistycznej. Zinowjew, który posiada poparcie części garnizonu leningradzkiego i tamtejszych robotników, porozumiewa się z Trockim w celu podjęcia zdecydowanej akcji, skierowanej przeciwko obecnie rządzącemu w C. I. K. kierunkowi, zwłaszcza — właściwemu inspiratorowi obecnej polityki sowieckiej Stalinowi. Zinowjew i leningradzka opozycja uważa, że postępowanie C. I. K. rozwiązuje ręce przeciwstawiającym się jego polityce czynnikom ręce. Największe zaniepokojenie wywołują pogłoski, iż wpływy opozycji przedostały się nawet do G. P. U. i, że w poszczególnych okolicach Rosji grozi obrócenie się terroru przeciwko zwolennikom rządzącego kierunku Stalina. Stalin wobec wpływów Trockiego w armji sowieckiej, usiłuje także nawiązać z nim porozumienie, w kołach jednak C. I. K. co do wyników tych pertraktacji panuje głęboki sceptyzm.

OPOZYCJI GROZI SIĘ TEROREM.

Moskwa, 29 lipca. We wczorajszej „Prawdzie“ pojawił się artykuł Radka, nawołujący do niezwykłej energji czynniki rządowe w walce z szerzącemi się w zastraszający sposób objawami rozkładu. Opozycja stara się z gorączkowym pośpiechem wykorzystać moment, w którym na stanowisku cementatora jedności partyjnej, jakim jest prezes G. U. P., zapanowała luka. Dzierżyński, który był uosobnieniem potężnej energji i był pod tym względem typowym reprezentantem dawnej kresowej szlachty polskiej, trudny jest do zastąpienia na zajmowanej przez niego placówce. Jeśli jednak opozycja łudzi się, że zdoła ona drogą wykorzystania tego momentu poderwać władze robotników i włościan w Rosji, to czeka ją gorzkie rozczarowanie. Testament żywotności, zostawiony przez Dzierżyńskiego, znajdzie niewątpliwie godnego wykonawcę. Jeśli nie da się inaczej, opozycja zgnieciona zostanie terorem.

SKŁAD POLITBIURA.

Moskwa, 29 lipca. (PAT.). Tass donosi, że w skład biura politycznego centralnego komitetu partji komunistycznej wchodzą: Stalin, Rykow, Bucharin, Woroszyłow, Tomkow, Kalinin, Molokow, Budzutak i Trocki.

BUCHARIN MA BYĆ NASTĘPCĄ ZINOWJEWA.

Moskwa, 29 lipca. W kołach Politbiura wywiązały się obecnie namiętne spory w sprawie osobistości, która miałaby objąć po Zinowjewie stanowisko prezesa Kominternu. Kandydatura Trockiego dość popularna wśród nierosyjskich reprezentacji w III Międzynarodówce natrafiła na opozycję Stalina, Bucharina i Radka. W tej chwili na największą ilość głosów w Politbiurze może liczyć Bucharin, jako kandydat Stalina na prezesa Kominternu. Kandydatura ta jednak tylko pogłębi tarcia, opowiada się bowiem przeciwko Bucharinowi nietylko część wpływowych komunistów rosyjskich, ale także większość zagranicznych delegacji Kominternu które zarzucają mu brak realnych zdolności politycznych.

::o::

Unszlicht zastępcą Dzierżyńskiego

Prasa sowiecka donosi, iż następcą Dzierżyńskiego mianowany został przewodniczący Rewolucyjnej Rady wojennej Unszlicht.

***

Z Moskwy A. W. donosi:

Rada Komisarzy Ludowych dla uczczenia pamięci Dzierżyńskiego postanowiła miasto Kamieńsk w gub. Ekaterynosławskiej przezwać na Dzierżyńsk.

o::o

Rozłam w N. P. R.

W Poznaniu odbyło się zebranie informacyjne N. P. R. zwołane przez posła Ciszaka, który zdał na niem relację z ostatniego posiedzenia sejmu oraz poruszył sprawę swego zawieszenia, a następnie wykluczenia z N. P. R. Po przemówieniu posła wyłoniła się dyskusja, w wyniku której powzięto rezolucję, protestującą przeciw wykluczeniu przez Radę Naczelną posła Ciszaka z N. P. R-u i wzywającą go do nieskładania mandatu.

o::o

Reorganizacja przedsiębiorstw miejskich

Nowa organizacja przedsiębiorstw miejskich, która ma stworzyć z nich osobne i samodzielne jednostki prawne i gospodarcze grozi pogorszeniem warunków pracowników tych przedsiębiorstw. Mają bowiem nastąpić formalne zwolnienia ich i zawarcie nowych umów, przyczem pracownicy ci zostaliby pozbawieni praw do emerytury w tych przedsiębiorstwach, które nie mają własnych funduszów emerytalnych.

o::o

Nowy gabinet francuski.



I rząd (z lewej do prawej): BRIAND, POINCARE, Doumergue, BARTHOU, Harin. II rząd (z lewej do prawej): HERRIOT, PAINLEVE, Sarraut. III rząd (z lewej do prawej): LEYGUES, Perrier, Bokanowsky, Tardieu, Queille, Fallieres.

Administracja kolejowa na usługach Chjeny!

W sprawie politycznych prześladowań kolejarzy w Gnieźnie, o czem „Robotnik“ w artykule pod powyższym tytułem pisał obszernie przed tygodniem — pos. tow. dr. **Marek, jako prezes klubu P. P. S.,** interwenjował u premjera p. **Bartla.** P. Bartel przyrzekł porozumieć się niezwłocznie z min. kolej. p. Romockim (ponieważ idzie tu o kolejarzy) i wydać stosowne zarządzenia.

W trzy dni później, dn. 22 b. m., udała się w tej sprawie — pod przewodnictwem również tow. dr. Marka do p. min. kolei delegacja Prezydjum Z. Z. K. w osobach tt.: wiceprezesa Kozłowskiego i sekr. gen. Grylowskiego.

Pos. Marek również jak i przedstawiciele związku, wręczywszy p. Romockiemu memorjał, oświetlający niesłychane **to nadużycie władzy służbowej dla partyjnych celów Chjeny** — zwrócili uwagę Ministra na prawdziwe **niebezpieczeństwo,** jakie dla **spokoju i dyscypliny** na kolei pociągnąć za sobą musi **mięszanie polityki do służby!**

Min. Romocki oświadczył, że sprawa przedstawiona mu przez delegację, wydaje mu się tak **niesłychaną, że poprostu aż do wiary nie podobną;** Minister zarządzi natychmiast dochodzenie celem ścisłego zbadania całego zajścia...

Poprzedni artykuł „Robotnika“, jak nam z Gniezna donoszą — wywołał w całem mieście poruszenie z uwagi na to, że prześladowani nasi towarzysze, jako radcy miejscy, cieszą się nietylko wśród kolejarzy ale i wśród ludności miasta (oczywiście nie faszystów) żywą sympatją. W kołach Chjeny powstał popłoch... Zaraz po ukazaniu się „Robotnika“ w Gnieźnie, naczelnik tamtejszej parowozowni p. Matuszewski (o którym artykuł poprzedni obszernie wspomina) **główny**—jak ogólnie przypuszczają — **z ramienia Chjeny inspirator represji** przeciw towarzyszom naszym, zaprosił do siebie — za pośrednictwem prezesa m. Koła Z. Z. K. tow. Nowaka — skazanych na wydalenie tow. tow. Grotowskeigo, Woźniaka i Wilczka **i począł przed nimi usprawiedliwiać się, że on „nie winien“ tym represjom, a nawet nie wie, za co, z jakiego powodu wydalenia te nastąpiły!**

A więc zwierzchnik służbowy wydalonych **„nie wie“,** za co ich wydalono!?... To już najdosadniej chyba ilustruje owe „względy służbowe“, jakiemi Dyrekcja probowała się zasłaniać, i na jakie również wobec M. K., **niewątpliwie powoływać się będzie.**

Rozpatrzmyż bliżej te „względy służbowe“. Dn. 7 b. m. towarzysze nasi, zupełnie nagle **i niespodziewanie,** otrzymują zwolnienie ze **służby** i to z **takim szalonym pośpiechem, że im zaraz odebrano dowody osobiste** i chciano **natychmiast** z góry wypłacić odprawę 3-miesięczną, której tow. nasi nie przyjęli.

Wobec tego pośpiechu zdradzającego, że administracja chciała się wydalonych jaknajprędzej pozbyć, należałoby przypuścić, że zachodzą tu jakieś **niezwykle ważne** powody „służbowe“. Ale jakie?!.. Mogło być jakieś **ciężkie przestępstwo służbowe** np. kradzież i t. p., za które z miejsca się wydala, nawet bez odprawy!.. Otóż wszyscy zwolnieni, to ludzie znani z **uczciwości zarówno służbowej jak i osobistej...** Powodem ich wydalenia nie było więc **żadne „przestępstwo“.**

A może działali **„na szkodę państwa“?!** Rozszerzali jakąś bibułę, czy też wygłaszali na wiecach mowy treści **„antypaństwowej“?** Uprawiali propagandę „bolszewicką“?

To trzeba **udowodnić!** Musi być śledztwo i wyrok wydany przez **czynnik bezstronny,** a więc np. **sąd!..** Bo chyba nie do pomyślenia, by miarodajną dla władz opinję o politycznej działalności naszych towarzyszów mógł wydawać **np. przemytnik tytuniu,** okradający Skarb Państwa, a cieszący się bezkarnością tylko dlatego, że jest **naganiaczem Chjeny!**

Że zresztą „antypaństwowa“ działalność jest tu **bezwzględnie wyłączona** świadczy to, że prześladowani towarzysze są działaczami P. P. S. i Z. Z. K. i cieszą się **zaufaniem miejscowego obywatelstwa,** które ich obdarzyło mandatami radzieckiemi z listy P. P. S.

Pozatem — kto jak kto, **tylko nie chjena** poznańska czy gnieźnieńska, **plugawiająca** ciągle jeszcze imię Piłsudskiego i **szczująca ustawicznie przeciw obecnemu Rządowi,** uprawnioną jest do wydawania atestu praworządności czy państwowym uczuciom naszych towarzyszów!

Jak już poprzednio donosiliśmy, Prezes poznańskiej Dyr. Kol., na interwencję delegatów Z. Z. K. (9 b. m.) orzekł, że towarzysze nasi nie będą wydaleni, tylko **przeniesieni.**

Ale i dla przeniesienia muszą istnieć jakieś powody służbowe (np. brak odpowiednich sił pracowniczych w innej stacji), być może w Polsce przecież jeszcze tak źle nie jest by dla administracji kolej. a więc państwowej, dostatecznym powodem dla przenoszenia pracowników był... **grymas Chjeny!**

Zresztą służbowe „zapotrzebowanie“ towarzyszów naszych w innej stacji z tego względu jest tu **wyłączone,** że przedtem chciano ich przecież wyrzucić...

Pp. Bartel i Romocki przyrzekli sprawę **zbadać...** Należy przypuścić, że dochodzenie to będzie **surowe i bezstronne** i mieć będzie na oku **bezwzględne oczyszczenie** administracji kolejowej z jakichkolwiek partyjno - politycznych wichrzeń, któregokolwiek obozu.

Wśród kolejarzy wielkopolskich **kipi,** bo prócz gnieźnieńskiego jaskrawego skandalu zachodzą codziennie drobne niezliczone szykany pracowników, należących do Z. Z. K. To wnoszenie uprzedzeń partyjnych do służby **zatruło stosunki służbowe,** a co gorsza, powoduje ferment, który — o ile Rząd natychmiast i energicznie nie wkroczy — niewiadomo jak i kiedy wyładować się może!..

Kcz.

Sprawy wojskowe.

DODATKI FUNKCYJNE DLA OFICERÓW.

Jeden z dzienników wieczornych podał mylną wiadomość, jakoby sprawa dodatków funkcyjnych dla oficerów została odłożona. Dowiadujemy się, że ustalono dodatki funkcyjne w następującej wysokości. Dla podporuczników około 150 punktów, dla poruczników 200 punktów, dla kapitanów 250 p., dla majorów 300 p., dla podpułkowników 350 p., dla pułkowników, o ile są dowódcami pułków, 400 punktów. Generałowie zależnie od rangi i funkcyj, otrzymają 600 do 1000 punktów. Wedle ostatniego ustalenia „punkt“ wynosi 43 gr. Oficerowie pełniący służbę w oddziałach linjowych otrzymają dodatkowo 50 punktów. Służba w biurach wojskowych liczy się w ten sposób, że stanowisko referenta odpowiada dowództwu kompanji, szefa wydziału-dowództwu bataljonu, szefostwo departamentu-dowództwu pułku lub dywizji zależnie od zakresu działania departamentu.

Wypłata dodatków dla oficerów następować ma stopniowo w ten sposób, że w sierpniu zostanie wypłacona ⅓ dodatku, we wrześniu ⅓, a w październiku reszta.

W kołach urzędniczych panuje opinja, że po polepszeniu znacznem uposażeń oficerów, Rząd zajmie się również poprawą bytu urzędników państwowych.

ZWOLNIENIE DOWÓDCÓW BATALJONÓW W 30 P. P.

W 30 p.p., który powrócił z ćwiczeń, nastąpiło zwolnineie wszystkich dowódców bataljonów, a mianowicie mjr. Macha, Kuty-Orłowskiego i Brokhausa. Dowódcą pułku jest płk. Dahlen.

PRZEGLĄD PRASY

Piast sufluje Rządowi. — Dmowski o przewrocie majowym. — Jeszcze o ordynacji wyborczej.

„Piast“ zamieszcza artykuł pos. Brodackiego. Stwierdza on, że rząd p. Bartla poprostu wciela w życie program Piasta i wykonywa to, czego domagał się Witos w swej broszurze „Czasy i ludzie“. Wychodzi więc na to, że poto lała się krew na ulicach Warszawy, by „program“ Piasta wprowadził w życie nie Piast, lecz kto inny. Piast urasta na męczennika i bohatera, p. Brodacki dyktuje Rządowi, ba, rozkazuje:

„Jest obowiązkiem rządu **świsnąć batem nad głową lewicy i zmusić ją do uchwalenia zmiany ordynacji wyborczej** w sposób przez Klub „Piasta“ zaprojektowany i dopiero wówczas rozwiązać Sejm i rozpisać nowe wybory na podstawie nowej ordynacji wyborczej, skoro jest pewnem, że Sejm wybrany na podstawie starej ordynacji będzie gorszym od obecnego Sejmu, Sejmem do rozbioru, a nie do naprawy Rzeczypospolitej“.

P. Brodacki grozi:

„Jeśli rząd zrobi niewłaściwy użytek z pełnomocnictw, jeśli zawiedzie oczekiwania, cała odpowiedzialność za następstwa spadnie na niego i tych, co przewrót wywołali, co obalili rząd poprzedni i uniemożliwili mu przeprowadzenie reform, wyszczególnionych w broszurze W. Witosa „Czasy i ludzie“.

W taki sposób przemawiają dziś ci, co po dniach majowych nie śmieli pisnąć, ci co byli trupami politycznemi. Jest to niewątpliwa zasługa rządu p. Bartla i jego „pacyfikowania“ prawicy.

„Dwugroszówka“ piórem p. Dmowskiego tak charakteryzuje przewrót majowy:

„Przewrót majowy w Warszawie — który z ducha swego, z natury swych dążeń, z charakteru ludzi i organizacji, które za nim stały, nie ma nic wspólnego **z narodowym duchem dyktatury włoskiej czy hiszpańskiej** — nie byłby się udał jego autorom, gdyby w Polsce nie była upadła wiara w Sejm i w wartość rządów parlamentarnych. Ludzie walczyli przeciw przewrotowi, bo jego charakter był im nienawistny, ale walczyli bez przywiązania do rządów, których wypadło im bronić. Broniono dotychczasowego porządku z takim entuzjazmem, z jakim swego czasu broniono przeciw **inwazji niemieckiej** kraju polskiego, w którym rządzili Rosjanie.

Dlatego ten przewrót nie wprowadził nic trwałego — jest on tylko początkiem kryzysu, który może ma jeszcze długą przed sobą drogę“.

Porównanie przewrotu majowego z inwazją niemiecką jest typowem endeckiem świństewkiem, ale zapowiedź wodza endeków, że przewrót ten jest dopiero początkiem kryzysu (końcem byłoby w ich pojęciu zwycięstwo faszyzmu) powinna dać do myślenia sferom rządzącym.

Ale plany i przygotowania Dmowskich i Brodackich nie płoszą snu z powiek naszych „radykalnych“. Oni mają większe zmartwienia, np. zmianę ordynacji wyborczej. **„Kurjer Poranny“** wskazuje wprawdzie na ogrom niebezpieczeństwa, grożącego ze strony reakcji i jej zamachów na ordynację wyborczą. Ale mimo to pisze o takiej zmianie ordynacji, któraby nie dopuściła do władzy obozu reakcyjnego. W jaki sposób to osiągnąć — pismo to nie podaje.

„Głos Prawdy“ zaś wypowiada się za proporcjonalnością wyborów, ale bez list i znowu nie pisze, jak to zrobić. Listy nie podobają się m. in. dlatego, że firmowe nazwiska umieszcza się na czele? Co w tem złego? Czy istotnie Gdyk jest mądrzejszy od Hallera? Myśmy tego nie zauważyli dotychczas. Zresztą nieużytek Haller musiał złożyć mandat.

B.

::o::

Port przeładunkowy w Tczewie.

Wzmożony wywóz węgla polskiego zagranicę, wywołany długotrwałym strajkiem górników angielskich, wykazał niedostateczne pod względem technicznym przygotowanie portu gdańskiego na przyjęcie i przeładowanie nadchodzących transportów. Obecnie, kiedy przez Gdańsk przechodzi połowa całego wywożonego z Polski węgla (w miesiącu lipcu eksport węgla przez Gdańsk wyniesie 280 tys. ton) w porcie gdańskim dzieje się tak, że wagony z węglem czekają po 2—3 dni na wyładowanie, a statki po 10 i więcej dni zanim mogą podjechać pod żóraw (kran) ładujący.

Zbyteczną rzeczą tłumaczyć, jakie to powoduje straty dla handlu oraz jaką dezorganizację wprowadza do towarowego ruchu kolejowego unieruchomienie olbrzymiego taboru kolejowego.

W tym stanie rzeczy pwstała myśl wybudowania portu przeładunkowego w Tczewie. Poza odciążeniem portu gdańskiego wybudowanie portu przeładunkowego w Tczewie ma jeszcze i inne dobre strony. Zwalnia bowiem już w Tczewie tabor kolejowy, który po wyładowaniu w tym punkcie wraca już do zagłębia po nowe transporty. Obniża cenę węgla, gdyż transport wodą jest tańszy od przewozu koleją. Wreszcie pozwala na zatrudnienie przy przeładunku w Tczewie licznych robotników polskich.

Dla wybudowania portu w Tczewie zawiązała się spółka, do której przystąpiło kilka większych kopalń węglowych. Na czele spółki stanął inż. Nosowicz i w ciągu kilku miesięcy w Tczewie na brzegu Wisły w miejscu, gdzie niedawno jeszcze pasły się kozy, powstał port przeładunkowy z kilkoma linjami kolejowemi. Obecnie węgiel z wagonów dowożony jest do statków bądź taczkami, bądź wagonetkami. Lecz ten sposób przeładowywania już w ciągu najbliższych dni zostanie zastąpiony przez rynny ruchome o elektrycznym napędzie, które to urządzenie już się montuje. Przeładunek taki odbywa się w ten sposób, że ładunek węgla przez otwarcie drzwi wagonu odrazu sypie się do ustawionych pochyło rynien, po których dosłownie ścieka na statek.

Z Tczewa węgiel już bez dalszego przeładunku idzie małemi transportowcami morskiemi czyli t. zw. lichterami przez żywe ujście Wisły w Schievenhorst do portów bałtyckich. To też od paru tygodni do Tczewa przybywają już niemieckie, szwedzkie, norweskie i finlandzkie statki.

O szybkim rozwoju portu przeładunkowego w Tczewie dowodzą następujące cyfry. W maju r. b. przez port w Tczewie przeszło 5000 ton. Obecnie przeładowuje się **dziennie** już 1500 ton, a w sierpniu po uruchomieniu nowych urządzeń technicznych zdolność przeładunkowa portu będzie wynosiła 4000—5000 ton dziennie.

Tczew — według oświadczenia miejscowego starosty p. Dytkiewicza, który dużą pomoc okazał przy budowie portu — liczył doniedawna przeszło 300 bezrobotnych. Obecnie miejscowy Fundusz Bezrobocia wypłaca zapomogi tylko 9 osobom. Pozostali bezrobotni znaleźli pracę przy ładowaniu węgla w porcie.

I to zdaje się być największą zasługą założycieli portu przeładunkowego w Tczewie.

r. b.

—o::o—

Z Obozu letniego T. U. R.

(Korespondencja własna).

O, jakże miłą niespodziankę sprawił nam w tym roku T. U. R.: urządził dla nas obóz letni w pięknej miejscowości nad Bzurą, dał nam do rozporządzenia duży murowany dom, o trzech wysokich i widnych jak „latarnie“ izbach, z prowizorycznym, ale wygodnym sprzętem koszarowym. Zatroszczył się serdecznie o zdrowy i smaczny wikt dla nas. Zatroszczył się i o stronę duchową uczestniczek, delegując jako kierowniczkę obozu, osobę inteligentną i młodą t. Gomólińską, która swym wysokim taktem i dobrocią pierwszego dnia zjednała nasze serca. Jak iskra wpadła między nas radosna wiadomość o możliwości spędzenia dziesięciu dni na wsi. Nasunęły się potem pytania, czy wszystkie kandydatki zostaną przyjęte? Wątpliwości owe t. Pragierowa rozproszyła, poczem skierowała nas do t. dr. Małynicza, który po dokonaniu oględzin lekarskich wydał orzeczenie, że jesteśmy zdrowe i kwalifikujemy się nietylko do obozu, ale nawet do wojska — oto i wszystkie formalności.

Jesteśmy teraz w Łasicach. Tu spędzamy wspólnie chwile — robotnice pracy umysłowej i fizycznej, skupione pod sztandarem czerwonym, który powiewa nad dachem naszego domu. Co rano śpiewamy pieśni socjalistyczne, które wiatr unosi w dal do ludu wiejskiego. Kąpiemy się, plażujemy, urządzamy wycieczki, dobrze się odżywiamy, chodzimy bez obuwia i czegóż więcej nam brak?

A gdyby tak kto podpatrzył, kiedy w dni niepogodne, zbieramy się w największym pokoju, siadając na ziemi dokoła ścian — ile tu śmiechu, ile radości i humoru, pozazdrościłby nam niezawodnie. Dodać musimy, że w naszym obozie, cnota koleżeństwa i braterstwa wzrasta ogromnie z każdym dniem. Jesteśmy dumne ze swej organizacji i tak szczęśliwe, że chciałoby się zawołać na cały głos: Towarzyszki, które jesteście smutne, chodźcie do nas! Tu uleczą się wasze bóle i troski, tutaj odetchniecie świeżem powietrzem i skąpiecie się w gorących promieniach słońca!

Cieszymy się nadzieją, że w roku przyszłym, w letnim obozie T. U. R. potężniej i mocniej zabrzmi pieśń robotnicza, bo zawtóruje nam wiele nowych towarzyszek.

Uczestniczki Obozu Letniego T.U.R.

Lasice, 27 lipca 1926 r.

Program uroczystości „Marszu Szlakiem Kadrówki“

Kraków, 29 lipca. (PAT). Wczoraj w sali posiedzeń magistratu pod przewodnictwem prezydenta miasta inż. Rollego i przy udziale przedstawicieli władz rządowych, samorządowych, wojskowości, Związku Strzeleckiego, Związku Legjonistów, zrzeszeń społecznych i towarzystw sportowych odbyło się posiedzenie komitetu „Marszu Szlakiem Kadrówki“. Ustalono między innemi program uroczystości, związanych z rocznicą wymarszu strzelców z Krakowa 6 sierpnia 1914 r. Dnia 4 sierpnia przybędą do Krakowa reprezentanci państw Bałtyckich i Finlandji. Dnia 5 sierpnia o godz. 9 rano odprawiona będzie msza w kościele garnizonowym św. Piotra i Pawła, następnie goście zwiedzą miasto i jego zabytki, popołudniu o 4-ej nastąpi złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza, poprzedzone przemówieniem prezydenta miasta, przedstawiciela wojskowości, zarządu Głównego Związku Strzeleckiego, poczem odbędzie się defilada drużyn strzeleckich. Wieczorem zaś raut. Dnia 6-go sierpnia o godz. 3.45 rano po przeglądzie drużyn przez Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego nastąpi odczytanie historycznego rozkazu Komendanta Piłsudskiego z dnia 6 sierpnia 1914 r., a o godz. 4-ej odmarsz do Kielc „Szlakiem Kadrówki“.

—o::o—

KRONIKA POLITYCZNA.

POSIEDZENIE SENATU.

Dzisiaj o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie Senatu. Na porządku dziennym pom. in. projekt ustawy o zmianach w Konstytucji oraz projekt ustawy o pełnomocnictwach.

ZAWIESZENIE „DODATKU NOCNEGO“.

Na wniosek prokuratora VIII Wydział Karny Sądu Okręgowego zawiesił wczoraj wydawnictwo „Dodatek Nocny“ („Rzeczypospolitej“).

WYWIADU NIE BYŁO.

Urzędowo komunikują:

Kilka pism wydrukowało informacje, dotyczące mającego powstać przy Banku Polskim Banku Dolarowego, w formie wywiadu u wiceprezesa Banku Polskiego D-ra F. Młynarskiego.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że Dr. Młynarski żadnego wywiadu nikomu nie udzielał, przeważnie zaś część informacji, podanych jako wywiad u niego, zaczerpnięta została z artykułu D-ra M., wydrukowanego w zeszycie 29 „Przemysłu i Handlu“.

KAPITAŁY ZAGRANICZNE NA OSUSZENIE POLESIA.

Min. Rolnictwa komunikuje:

Bawiący w Polsce z ramienia Ligi Narodów eksperci do spraw dróg wodnych pp. Gase, amerykain i inż. Nyhoff, holender, zainteresowali się żywo sprawą osuszenia i doprowadzenia do stanu kultury olbrzymich zabagnionych terenów Polesia i w związku z tem zostali przyjęci przez Ministra Rolnictwa i D. P., dr. Aleksandra Raczyńskiego.

Panowie Gase i inż. H. Nyhoff znajdują możność pozyskania kapitałów obcych na zmeljorowanie Polesia, uważają jednak za konieczne przed przystąpieniem do bliższych rokowań przeprowadzenie pewnych badań technicznych i gospodarczych. W tym celu zapowiedział swój przyjazd do Polski w pierwszych dniach sierpnia inż. Nyhoff, jako wybitny fachowiec z dziedziny meljoracji.

WYJAZD MINISTRÓW ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH.

Dnia 31 b. m. Ministrowie Rolnictwa i Dóbr Państwowych dr. A. Raczyński oraz Reform Rolnych dr. W. Staniewicz wyjeżdżają do Województwa oPleskiego, w celu zapoznania się ze stanem osadnictwa wojskowego, meljoracji rolnych oraz gospodarki lasów państwowych.

W podróży Minister Staniewicz będzie dążył do nawiązania łączności z przedstawicielami miejscowego społeczeństwa i w tym celu przyjmować będzie delegacje i interesantów w okręgowych urzędach ziemskich: w Brześciu n/Bugiem dnia 31 lipca (sobota), w Grodnie dnia 5 sierpnia (czwartek) i Białymstoku dnia 6 sierpnia (piątek).

Powrót P. Ministra Staniewicza nastąpi 6-go sierpnia wieczorem.

WYTYCZANIE GRANICY POLSKO-RUMUŃSKIEJ.

Dnia 23 lipca odbył się w Czerniowcach na Bukowinie Zjazd polsko-rumuńskich delegacyj granicznych, który się ukonstytuował jako pierwsze zebranie plenarnej Mieszanej Komisji Granicznej Polsko-Rumuńskiej. Zebranie to uchwaliło regulamin Mieszanej Komisji granicznej Polsko-Rumuńskiej, wybrało dwie podkomisje: terytorjalną i techniczną — oraz opracowało plan pracy Komisji na najbliższą przyszłość. W ten sposób została zapoczątkowana praca wspólnego ustalania granicy polsko-rumuńskiej, która dotychczas przebiegała prowizorycznie dawną linję graniczną między Galicją a Bukowiną z nieznacznemi odchyleniami. Po ustaleniu przez mieszaną Komisję Graniczną Polsko-Rumuńską ostatecznej linji granicznej nastąpi przeprowadzenie jej w naturze wraz z zasłupieniami i pomiarami.

DELEGACJA RYBAKÓW POMORSKICH.

W dn. 27 i 28 b. m. bawiła w Warszawie delegacja rybaków pomorskich. Delegacja była przyjęta przez p. Premjera, P. Ministra Przemysłu i Handlu oraz P. Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Żaliła się ona na postępowanie lokalnych władz administracyjnych. W związku z tem P. Minister Przemysłu i Handlu wysłał specjalną komisję do zbadania sprawy oraz przedstawienia wniosków, w celu uporządkowania stosunków na wybrzeżu polskiem.

Katastrofa lotnicza w Grudziądzu.

W środę na lotnisku w Grudziądzu w godzinach popołudniowych podczas lądowania uległ wypadkowi samolot 4 pułku lotniczego marki „Potez“, należący do oficerskiej szkoły lotniczej. Pilot por. Karczmarczyk został ranny w twarz, obserwator por. Krasnopolski ma złamane nogi oraz rany na głowie i twarzy. Samolot został znsizczony. Obai oficerowie należeli do oficerskiej szkoły lotniczej.

—o::o—

Katastrofa lotnicza w Gdańsku.

ŚMIERĆ LOTNIKA.

Gdańsk, 29 lipca. W związku z odbywającym się tutaj konkursem lotniczym, nastąpił wczoraj jeszcze jeden wypadek, zakończony śmiercią lotnika Repperta. Aparat L. F. 9 wzniósł się z lotniska z trzema osobami i z niewiadomej przyczyny spadł w Warnemünde opodal Misdroy Dwóch pasażerów wyszło cało, uratowawszy się skokiem z aparatu.

—::o::—

Schwytanie niebezpiecznego bandyty.

Policji udało się schwytać niebezpiecznego złodzieja niejakiego Skwarka, grasującego od dłuższego czasu w Czarnym Dunajcu i okolicy. Skwarek zbiegł w ubiegłym roku z więzienia w N. Sączu i ukrywał się przed policją, popełniając cały szereg kradzieży. Niedawno schwytany w Jabłonce i odstawiony do aresztu w Czarnym Dunajcu zbiegł, przytrzymany jednak powtórnie w Chochołowie został odstawiony do aresztu w Czarnym Dunajcu.

—o::o—

6 kobiet utonęło w Wiśle

Onegdaj o godz. 7 wiecz. kilka osób powracało z odpustu w Pawłowicach w powiecie garwolińskim. W czasie przejazdu łódką przez Wisłę pod wsią Samobodzie, powiatu kozienickiego, z nieustalonej dotychczas przyczyny około 10 osób wypadło z łódki. Dwóch mężczyzn i jedną kobietę zdołano wydobyć z wody i przywrócić do życia. Pozostałych zaś 5 czy 6 kobiet utonęło i nie zdołano ich odnaleźć, ani też ustalić nazwisk. Poszukiwania są w toku. Dochodzenie prowadzi policja.

—::o::—

Smierć przy pracy.

BLACHARZ SPADŁ Z DRABINY I ZABIŁ SIĘ.

Na ul. Pięknej w domu Nr. 3, blacharz Antoni Makuch (lat 18) stojąc na drabinie, reperował rynny. Przechyliwszy się zbytnio Makuch spadł z wysokości 2 metrów tak nieszczęśliwie, że uderzył tyłem głowy o trotuar, co spowodowało pęknięcie czaszki i śmierć na miejscu.

—::o::—

Trzy zamachy samobójcze.

Wczoraj w godzinach wieczorowych trzy kobiety usiłowały pozbawić się życia.

Do łachy Skaryszewskiej w zamiarze samobójczym wskoczyła 56-letnia Anna Żurek, którą funkcjonarjusze policji rzecznej wyratowali, a Pogotowie przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego. Przyczyną rozpaczliwego kroku były nieporozumienia rodzinne.

Na cmentarzu Ewangielickim postrzeliła się w klatkę piersiową Karolina Machlajdówna, lat 22, nauczycielka, bez stałego miejsca zamieszkania. Przewieziono ją do Szpitala Przemienienia Pańskiego. Stan ciężki.

Wreszcie w mieszkaniu swej teściowej przy ul. Pruszkowskiej 47, wypiła mieszaniny esencji octowej i jodyny Eugenja Adamus, żyjąca w separacji z mężem. Stan jej nie budzi obaw o życie.

—o::o—

Pijaństwo przyczyną śmierci.

Wczoraj w lokalu Teodora Dąbka przy ulicy Burakowskiej 17, Josek Ajzenbaum (lat 65) po wypiciu dwóch szklanek wódki zachorował gwałtownie i wkrótce zmarł, wskutek zatrucia się alkoholem.

—::o::—

Uderzony kamieniem.

W podwórzu domu nr. 20 przy ul. Niskiej nieznany chłopiec uderzył kamieniem w głowę 10-letniego Szmula Baumela tak silnie, że uderzonemu pękła czaszka. Baumela w stanie b. ciężkim Pogotowie przewiozło do szpitala żydowskiego.

—o::o—

Głodomór-oszust.

Bydgoszcz, 29 lipca. (PAT.). Sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę głodomora z Berlina, Gustawa Ferscha, oskarżonego o oszustwo. Fersch zapowiedział, że przez 50 dni nie będzie przyjmował pokarmów i kazał się zamknąć w szklanej klatce w jednym z publicznych lokali, pobierając od publiczności opłatę za wstęp. Według zeznania jego wspólnika, Lewandowskiego, opłaty te przynosiły przeciętnie po 300 zł. dziennie. Już w czwartym dniu Fersch opuścił potajemnie klatkę, wnet jednak dostał się w ręce policji. Sąd skazał go na 7 tygodni więzienia.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

REDUTA W GRODNIE.

Magistrat zawarł kontrakt z zespołem teatralnym „Redutą“ w sprawie występów w sezonie teatralnym 1926/27 roku.

GROŹBA STRAJKU W ZGIERZU.

Donoszą tu ze Zgierza, iż przedsiębiorcy odmówili żądaniu robotników przyznania im 12-procentowej podwyżki płac. Wobec możliwości strajku w dniach najbliższych odbędzie się konferencja w Inspektoracie Pracy.

URUCHOMIENIE HUTY W PIOTRKOWIE.

Nieczynna od dłuższego czasu Huta szklana „Feniks“ w Piotrkowie zatrudniająca około 150 robotników ma być uruchomiona z dniem 1 sierpnia 1926 r. Podjęcie pracy spowodowane zostało udzieleniem szeregu zamówień przez firmy zagraniczne i krajowe.

FABRYKA W ŻYRARDOWIE JEST W DALSZYM CIĄGU ZAMKNIĘTA.

Wobec nieustępliwości Zarządu fabryki w Żyrardowie, fabryka jest w dalszym ciągu zamknięta. Związki zawodowe nie mogą się zgodzić na „reorganizację pracy“ proponowaną przez Zarząd, a polegającą na tem, iż robotnicy mają być obarczeni znacznie większą pracą przy niepowiększonym zarobku.

Jak wiadomo, na skutek żywiołowego strajku protestacyjnego robotników, administracja zamknęła fabrykę.

POLICJA BIJE.

Otrzymujemy list z Kutna, ze skargą na przodownika policji Bajera, który podobno bije obywateli; między innymi, w dniu 26 czerwca — pobił dotkliwie na posterunku policji w Kutnie Bronisława Kowalewskiego z Kościuszkowa.

Zwracamy się do władz o zbadanie tej sprawy.

BEZUSTANNA KRADZIEŻ SPIRYTUSU.

Piszą nam z Nieszawy:

Od pół roku trwa bezustanna kradzież spirytusu, wysyłanego koleją z Państwowej Wytwórni Wódek st. Warszawa-Praga do st. Warszawa. Pomimo kilkakrotnie sporządzanych urzędownie protokułów, oraz powiadomienia urzędowego samej Dyrekcji Warszawskiej P. K. R., władze kolejowe są dotychczas bezradne, a kradzieży dokonywa się w dalszym ciągu. Wobec bezradności Dyrekcji, może Min. Kolei zechce na sprawę tą zwrócić uwagę.

INTERWENCJA P. P. S. U WOJEWODY KRAKOWSKIEGO W SPRAWIE ZAMKNIĘCIA FABRYKI CEMENTU W BONARCE.

Dnia 28 b. m. delegaci robotników fabryki cementu p. Libana w Bonarce oraz przedstawiciele Rady Zw. zawod i Rady Robotniczej P. P S tow. Ziffer, Bocian, Matula i Drozdowski z tow. sen. **Misiołkiem** interwenjowali u p. wojewody w sprawie **wypowiedzenia pracy 450-ciu robotnikom wyżej wymienionej cementowni.** Delegacja przedstawiła powody wypowiedzenia, jak brak zbytu na cement Bonarki, podczas gdy krakowskie przedsiębiorstwa nie tylko prywatne, lecz rządowe i miejskie sprowadzają do Krakowa **cement z innych dzielnic, a nawet z zagranicy.**

Delegaci żądali spowodowania w tej sprawie konferencji z przedstawicielami odpowiednich czynników magistrackich, kolei, przy udziale architektów i przedstawicieli Związków, a to celem usunięcia tego nienormalnego stanu.

P. wojewoda przyrzekł w najbliższych dniach rzeczoną konferencję zwołać i poprzeć stanowisko delegacji

Tow **Drozdowski**, prezes Związku pracowników gastronomicznych, poruszył sprawę **strajku kelnerów w Zakopanem,** prosząc, aby p. wojewoda wpłynął na czynniki rządowe w Zakopanem w kierunku zaniechania dopisywania w tanich restauracjach i cukierniach 10-procentowego dodatku do rachunków za obsługę.

P. wojewoda oświadczył, że porzumienie się w tej sprawie z komisarzem Zakopanego, aby sprawę tę pomyślnie załatwił.

Mamy nadzieję, że interwencja p. wojewody **ukróci ostatecznie samowolę restauratorów zakopiańskich.**

RADZYŃ PODL.

4 lipca r. b. odbył się tu wiec polityczny, urządzony staraniem O. K. R. P. P. S. w Białej Podlaskiej. Wiec odbył się na rynku. Przewodniczył tow. Chiciński, przemawiał tow. W. Grelecki. Mówca w półtoragodzinnem przemówieniu scharakteryzował obecne położenie polityczne i gospodarcze kraju. Z górą 2.000 włościan, miejscowych robotników i inteligencji słuchało przemówienia naszego towarzysza. Przedłożoną rezolucję C. K. W. w sprawie rozwiązania Sejmu i nowych wyborów przyjęto jednogłośnie.

Wiec zakończono wśród burzy oklasków na rzecz P. P. S. i Rządu robotniczo - włościańskiego. Po wiecu rozprzedano dużo książek i broszur. Miejscowa ludność informowała tow. Grelckiego o stosunkach panujących w Magistracie i urzędach, prosząc o interwencję u władz wyższych, gdyż stosowane metody w Magistracie i urzędach doprowadziły ludność do rozpaczy.

—::o::—

Strajk górników angielskich

Londyn, 29 lipca. (PAT.). Nowy komitet wykonawczy związku górników zebrał się dzisiaj przed południem poraz pierwszy, aby naradzić się nad sprawozdaniem, które ma być jutro przedstawione narodowej konferencji delegatów górniczych. W składzie komitetu wykonawczego nastąpiły znaczne zmiany, nie pociągną one jednak za sobą zmiany polityki i stanowiska komitetu. Sądzą, że komitet wykonawczy obstawać będzie przy uchwale, przyjmującej propozycję biskupów. Propozycje te, jak wiadomo, przewidują podjęcie pracy na podstawie dawnych płac na okres 4 miesięcy, po upływie których, w razie niedojścia do porozumienia, sprawa konfliktu przekazana zostanie sądowi rozjemczemu.

Lord Grey o znaczeniu Locarna

Londyn, 29 lipca. (PAT). Przemawiając w Oxfordzie o znaczeniu Locarna i Genewy dla dzieła pokoju, lord Grey of Falloden, oświadczył:

„Locarno zmierza do przeciwdziałania tworzeniu zbrojnych ugrupowań w Europie. Liga Narodów uczyniła bardzo wiele dla dzieła pokoju, lecz wytrzyma ona ostateczną próbę, gdy doprowadzi do ograniczenia zbrojeń. Liga Narodów zdziałała już wiele, budząc poczucie bezpieczeństwa. Przeciwstawieniem tych tendencyj Ligi jest Rosja, której obecny rząd stosuje politykę stawiania trudności. Byłoby pożądane, aby Rosja i Niemcy przystąpiły do Ligi. Kończąc, lord Grey powiedział, że W. Brytanja mogłaby przystąpić do wojny w dwuch wypadkach: 1) występując przeciw agresji, godzącej w interesy imperjum brytyjskiego, 2) w obronie statutu Ligi, stanowiącego, że spory międzynarodowe powinny być rozstrzygane środkami pokojowemi, a nie przez akcję zbrojną.

Prasa niemiecka o rzekomych zamiarach wojennych Polski

Berlin, (A. W.). Prasa niemiecka interesuje się polską polityką zagraniczną. Prasa prawicowa rozpisuje się szeroko o zbrojeniach Polski i o rzekomych zamiarach agresywnych w stosunku do Litwy. Z drugiej strony prasa komunistyczna, chcąc odwrócić uwagę ogółu od toczących się w łonie partji walk, alarmuje w demagogiczny sposób, jakoby Piłsudski maszerował przeciw Sowietom. Socjalistyczny „Vorwärts" piętnuje kampanję prasy komunistycznej twierdząc, iż również dzienniki prawicowe zaślepione nienawiścią do Polski, nie zauważyły, iż nici całej tej kampanji znajdują się w rękach Sowietów.

Usiłowania sfałszowania procesu Petlury

Paryż, 29 lipca. Wczorajsza „Action Francaise" zamieszcza ostry artykuł, skierowany przeciwko sądownictwu francuskiemu, w szczególności sędziemu śledczemu Peerowi, który prowadzi dochodzenie w ten sposób, iż stara się z procesu Szwarzbarda zrobić oskarżenie, skierowane przeciwko zamordowanemu Petlurze. Sędzia Peer obrońca Szwarcbarda Jaurres oraz jego pomocnik Trick chcą zestawić akt oskarżenia w tej formie, aby czyn Szwarcbarda mógł być uważany za akt zemsty narodowej. Do tego fabrykuje się podobne zeznanie, jak adw. Goldsteina, który mówił o jakichś 50.000 żydach, zamordowanych na Ukrainie z rozkazu atamana Petlury. Trick nie uda się jednak p. Trickowi, kończy swój artykuł pismo, a wpływy żydowskie, panoszące się w sądownictwie, muszą być z niego usunięte.

Protest Abisynji

Genewa, 29 lipca. W dniu wczorajszym sekretarjatowi Ligi Narodów doręczony został protest rządu abisyńskiego przeciwko umowie angielsko - włoskiej, zawartej przed dwoma miesiącami, w myśl której Anglja i Włochy podzielić miały pomiędzy sobą wpływy Abisynji, przyczem Włochom zagwarantowano sferę interesów w części Abisynji, leżącej przy kolonji włoskiej Erytrei, natomiast anglicy mieliby wpływy w okolicach nad jeziorem Tana. Rząd Abisynji komentuje tę umowę jako sprzeczną z suwerennością państwa abisyńskiego, która została przez Ligę Narodów zagwarantowana swoim członkom.

Sowieckie kaczki

Hamburg, (A. W.). — „Hamburger Fremdenblatt" donosi z Moskwy, iż Cziczerin zwrócił się do posła polskiego w Moskwie z notą, w której unja sowiecka domaga się w związku z koncentracją wojsk polskich na granicy litewskiej zapewnienia, iż Polska nie ma zamiaru aneksji Litwy. Rząd sowiecki domaga się w każdym razie gwarancji, iż Polska nie przygotowuje konfliktu wojskowego na granicy polsko-litewskiej. Dziennik dowiaduje się również — iż rząd sowiecki odwołał wojska z manewrów i trzyma je na pogotowiu na Ukrainie i Białorusi.

Wykrycie afery szpiegowskiej na Węgrzech

Bukareszt, 29 lipca. Policja wpadła tu na trop wielkiej wojskowej bandy szpiegowskiej, która pracowała na rzecz Rosji Sowieckiej. Aresztowano dotychczas znajdującą się w Bukareszcie centralę organizacji, liczącą 10 osób.

Wojna domowa w Chinach

Londyn, 29 lipca. (PAT). „Times" donosi z Tien-Tsinu, że kampanja, prowadzona przeciwko armji narodowej jest już na ukończeniu. Zdobycie twierdzy Man-Kau przez wojska sprzymierzone okazało się niemożliwem, wobec czego Czang-Tso-Lin zawarł układ z wojskami narodowemi, by wspólnie z niemi wystąpić przeciw dotychczasowemu swemu sprzymierzeńcowi marszałkowi Wu-Pei-Fu, który znajduje się obecnie w krytycznem położeniu.

Samobójstwo Kara Kemala

Konstantynopol, 29 lipca. Znany działacz organizacji jedności i postępu Kara Kemal skazany zaocznie na śmierć przez trybunał ustanowiony dla osądzenia uczestników zamachu przeciwko Kemalowi Paszy, odebrał sobie życie w dniu wczorajszym. Kara Kemal dowiedziawszy się o wykryciu w Konstantynopolu w jednym z lokali, należących do uczestników zamachu papierów, kompromitujących go i informujących o miejscu jego pobytu, widząc, iż aresztowanie jest nieuchronne, odebrał sobie życie.

60 osób wpadło do jeziora

WSZYSTKICH WYRATOWANO.

Wiedeń, (A. W.). W uzdrowisku Wahlis obok Celowca, omal nie doszło do poważnej katastrofy. Na małem mostku nad jeziorem zebrała się grupa około 60 osób dla zrobienia zbiorowego zdjęcia fotograficznego. W pewnym momencie mostek się załamał i wszyscy wpadli do wody. Pomimo, iż wśród amatorów fotografji było około 20 osób nieumiejących pływać, udało się wszystkich wyratować.

Wzrost cen we Włoszech

Rzym, 29 lipca. (PAT.). Ogłoszono tu urzędową statystykę kosztów utrzymania we Włoszech. Statystyka, biorąc za podstawę ceny z roku 1920 i określając je cyfrą 100, stwierdza, że w roku 1925 wskaźnik cen wynosił 140, w styczniu 1926 r. — 150, w czerwcu zaś tego roku 153. Z powyższego zestawienia wynika, że ceny wzrastają we Włoszech stale.

—o::o—

Wiadomości telegraficzne

— Z Berlina PAT donosi: Liczba bezrobotnych, która w dniu 1 lipca wynosiła 1.741.173, w dniu 15 lipca spadła do 1.718.861 osób.

„Petit Parisien" donosi z Tokio, że wskutek wylewów oraz zapadnięcia się ziemi na Korei, 53 osoby poniosły śmierć, 88 osób zaginęło, a 200 odniosło rany. Ponadto wiele domów uległo zniszczeniu.

— Następca francuskiego nadkomisarza Nadrenji Tirard'a ma zostać, jak donoszą, senator de Monzie. Stanowisko to ofiarowano socjalistycznemu posłowi tow Boncour'owi, który propozycję tę odrzucił. Delegatem francuskim w komisji reparacyjnej ma zostać po ustąpieniu Barthou, Franclin, Bouillon.

— Z Londynu PAT. donosi: Znany zbieracz i znawca sztuki sir Joseph Duveen nabył za 60.900 f. szt. portret „pani Davenpore" pędzla Romney'a, za który artysta otrzymał w r. 1783 tylko 21 ft.

— Z Hamburga PAT. donosi: Z powodu trwających od kilku dni deszczów nastąpił ponowny wylew Łaby w dolnym jej biegu, w okręgu Harburg. Od trzech dni stoją pod wodą pola i łąki Śluzy i tamy nie zdołały się oprzeć gwałtownemu oporowi wód wezbranych. Również i z dorzecza Wozery donoszą o groźnej powodzi.

— Po dłuższym okresie względnego spokoju, aktywność Wezuwjusza w tych dniach znacznie się wzmogła. Pióropusz dymu, zmieszanego z ogniem, widać ze znacznej odległości, a odgłosy wybuchów dochodzą do Neapolu. Dotychczas działalność wulkanu nie przedstawia bezpośredniego niebezpieczeństwa.

WYDAWNICTWA

Zarządu Głównego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

Cykl „Polska Współczesna":

1. **M. Niedziałkowski.** Położenie międzynarodowe Polski i polityka socjalizmu polskiego —.50
2. **A Pączek.** Położenie gospodarcze Polski —.50
3. **T. Szpotański.** Wewnętrzne czynniki rozwoju Polski —.50

Dr. J. Zieliński. O wyborze zawodu —.40

Sprawozdanie z działalności T-wa Uniwersytetu Robotniczeg 2.—

Pocztówki z fotografją Fr. Ksawerego Praussa. —.15

Międzynarodowy Kongres Aktorów w Berlinie.

Zw. Artystów scen polskich przesyła nam sprawozdanie, z którego podajemy najważniejsze ustępy:

W dniach od 21 do 27 czerwca 1926 r. odbył się w Berlinie Pierwszy Międzynarodowy Kongres Aktorów.

Kongres został zwołany przez Niemiecki Związek, do którego prócz aktorów Rzplitej Niemieckiej, należą również aktorzy austrjaccy i szwajcarscy (teatry niemieckie).

Ogółem brało udział w Kongresie 53-ch delegatów, którzy reprezentowali 18 państw.

Z państw europejskich jedynie Włochy nie brały udziału w Kongresie. Polskę reprezentował Wice-Przewodniczący Związku, p. Franciszek Freszel.

Znakomita organizacja Kongresu była dziełem kolegów niemieckich, którzy, przy wydatnej pomocy ze strony rządu, jak i władz miejskich Berlina, doprowadzili obrady delegatów do zamierzonego celu t. j. do stworzenia wszechświatowej ligi aktorskiej. Liga ta jednoczy w sobie wszystkich aktorów świata, prócz nieobecnych na Kongresie Włochów, oraz Rosjan, którzy, nie mogąc przeprowadzić swych postulatów w statutach Ligi — nie zgłosili swej przynależności.

Siedzibą Ligi jest Wiedeń, a do zarządu weszły następujące państwa: Niemcy, Austrja, Francja, Ameryka; jedno miejsce przeznaczono dla państw skandynawskich i jedno dla słowiańskich. Delegaci państw słowiańskich zgodzili się, że w pierwszym roku w zarządzie Ligi reprezentować ich będzie przedstawiciel Czechosłowacji, zaś w następnym miejsce to zarezerwowane jest dla Polski.

Zarząd Ligi zwołuje co 2 lata Kongres Międzynarodowy.

Z innych doniosłych spraw, omawianych na Kongresie, wymienimy sprawę utworzenia teatru międzynarodowego, pomysłu p. Gemier — dyrektora teatru „Odeon" w Paryżu, która była referowana przez samego inicjatora. Kongres uchwalił pozostawić zrealizowanie tych zamierzeń samemu projektodawcy, obowiązując zarazem zarząd Ligi do jaknajwydatniejszej pomocy dla p. F. Gemier.

Również przeprowadzono obszerną dyskusję nad referatami w sprawie kina i radia, która wykazała, że oba te na pozór groźne czynniki dla teatru mogą przy umiejętnem opanowaniu stać się naszymi sprzymierzeńcami zarówno w dziedzinie rozwoju sztuki scenicznej, jak i materjalnej poprawy bytu całego aktorstwa. Zarząd Ligi, w myśl wygłoszonych opinji, dążyć będzie do ujęcia w pewne ścisłe formy wzajemnych stosunków artystycznych i materjalnych między teatrem i aktorem a kinem i radio.

Nie mniej żywą była dyskusja nad kwestjami inscenizacji i reżyserji.

—::o::—

Ucieczka mężatki.

Zakopane, 29 lipca. Przed kilku dniami uciekła z Czarnego Dunajca od męża swego niejaka Agnieszka W. Gdy ją we wsi Waksmund poniżej Nowego Targu chciała przytrzymać policja, wskoczyła do Dunajca z zamiarem popełnienia samobójstwa. Uratowana przez policję podała na posterunku fałszywe nazwisko, poczem została wypuszczona na wolność. Odtąd wszelki ślad za nią zaginął.

—::o::—

Życie gospodarcze.

Organizacja ładunku węgla.

W Min. Kolei odbyła się konferencja z przedstawicielami dyrekcji kolejowej w Katowicach w sprawie odpowiedniego zreorganizowania naładunku węgla w kopalniach górnośląskich. Wysunięto projekt stworzenia w dyrekcji katowickiej specjalnego biura węglowego, sprawującego ścisłą kontrolę nad wagonami podstawionemi do kopalń pod węgiel. Byłoby to pewnego rodzaju biuro dyspozycyjne, któreby miało za zadanie najekonomiczniejsze wykorzystywanie taboru kolejowego.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—9.05
Franki francuskie za 100—22.35
Funty angielskie za 1—44.35
Floreny holend. za 100—366.85
Kor. czesko—słow. za 100—27.30
Franki szwajcar. za 100—176.50
Szylingi austrjackie za 100—130.22
Liry włoskie 100—28.80

Dewiza na Paryż słabsza. Obrót ogólny około 180,000 dolarów; całe zapotrzebowanie było pokryte przez Bank Polski. Obrót wczorajszy wynosił nie $\frac{3}{4}$ miljona dol., jak mylnie wydrukowano, lecz $\frac{1}{4}$ mil. dol.. Dolar w obrotach pozagiełdowych — 9.10. Za rubla złotego żądano 4.73, chciano płacić 4.72.

Czasopisma nadesłane

„Polska Młodych" Nr. 12 czasopismo literacko-społeczne młodego pokolenia.

Nr. 14 „Kobiety w Świecie i w Domu", zawiera modele, które przypominają, że jesień już blisko i szereg praktycznych, ilustrowanych wskazówek zd ziedziny życia domowego i robót.

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

W piątek, dnia 30 lipca r. b.

Koło Gazowni „Wola" o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Powązkowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16 — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle — o godz. 7 wiecz. w lokalu Solec 68 odbędzie się ogólne zebranie członków.

Dzielnica Powiśle o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniaków o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy.

Ruch zawodowy żydowski w Polsce. Naczelna instytucja klasowych zw. zaw. Rada Krajowa, będąca częścią składową Komisji Centralnej Zw. Zaw. w Polsce, obejmuje w chwili obecnej 70 tys. rob. Rada krajowa rozdzieliła dla bezrobotnych 22.500 dol. w 55 miastach. Pieniądze te otrzymano od rob. żydowskich w Ameryce. Pomoc dla bezrobotnych polega na: 1) zaopatrzeniu ich w żywność (obiady, paczki żywnościowe) i 2) pomocy produkcyjnej (np. warsztaty) W Warszawie wydano w czasie od 1 stycznia do 1 czerwca r. b. 77.664 bezpłatnych obiadów. Ruch zawodowy żydowski znajduje się pod dominującym wpływem Bundu.

Ruch kult.-oświatowy

Koło Młodzieży „Śródmieście". W piątek, dn. 30 lipca o godz. 7 min. 45 odbędzie się w lokalu Koła, Al. Jerozolimskie 6, ogólne zebranie członków Koła „Śródmieście" Na zebraniu wygłosi odczyt **tow. Jan Niwiński.**

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Wycieczka w Tatry. Zarząd Główny T-wa Uniewersytetu Robotniczego organizuje wycieczkę w Tatry, wyruszy ona z Warszawy dnia 17 sierpnia wiecz., powrót 23 rano. Po drodze zwiedzanie zabytków w Krakowie (Wawel, Muzeum Narodowe, Bibljoteka Jagiellońska i t. d.). W Zakopanem wycieczka dzieli się na dwie grupy: łatwiejszą i trudniejszą. Pierwsza udaje się do Morskiego Oka (słabsi mogą jechać na własny koszt autobusem) Doliny Kościeliskiej, Jaszczurówki, zwiedza szkołę przemysłu drzewnego i t d. Druga grupa wyrusza przez Kozi Wierch i Morskie Oko, Przełęcz, Mięguszowiecką na czeską stronę — Popradzki Staw, Jezioro Szczyrbskie, Szmeks, Łomnica, Dolina Staro - Leśna, szczyt Małej Wysokiej. Wycieczkę prowadzą: senator St. Kopciński i poseł Kazimierz Czapiński. Koszty 50 zł. Zapisy do dn. 7 sierpnia w Sekretarjacie Generalnym T. U. R. (Warecka Nr. 7, od godz 5 — 7 pp tel 195-90).

ZABAWA TANECZNA całonocna urządzona staraniem Robotniczej Drużyny Sportowej „Ogniwo" odbędzie się dn. 31 lipca r. b. o godz. 9 wiecz. w lokalu drużyny, ul. Brukowa 29.

Wejście dla członków 1 zł., dla niećzłonków 1 zł. 50 gr.

Z sądów.

BISPING MUSI ZAPŁACIĆ 50,000 ZŁ. KAUCJI PRZED ROZPRAWĄ ZA ZABÓJSTWO I PODPALENIE W GRODZIEŃSZCZYŹNIE.

Sędzia śledczy zażądał od ordynatora Bispinga 50,000 złotych kaucji w związku z toczącem się obecnie przeciwko Bispingowi śledztwem w sprawie zarzutów o zabójstwo i podpalenie w Grodzieńszczyźnie.

Jak wiadomo, Bisping, który w głośnym procesie o zabójstwo ks. Druckiego - Lubeckiego, skazany był na 4 lata więzienia, znajduje się na wolności za kaucją 100,000 złotych.

Połączone kaucje wyniosą więc 150 tys. złotych.

ZA UBRANIE SIĘ W KOSTJUM Z KRZYŻEM ROK WIĘZIENIA.

W Piotrkowie zasądzono na rok więzienia pannę I. Weintraub z Częstochowy, oskarżoną o profanację krzyża przez ubranie się na bal maskowy w kostjum z wielkim krzyżem. Oskarżoną zasądzono na rok więzienia. Ponieważ czas ten przesiedziany został przez nią w areszcie prewencyjnym I. Weintraub została wypuszczona na wolność. (AW).

KRONIKA

STAN POGODY

(według danych Państw Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem było dość pogodnie, temperatura zrana wynosiła 8°, najniższa nocą 3°, najwyższa onegdaj 12°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 17°7, najniższa 8°4.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: wzrost zachmurzenia począwszy od zachodu i północy kraju. Przelotne opady. Dość chłodno. Wiatry z kierunków południowo-zachodnich.

Pobór. W piątek, 30 lipca, w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w komisarjatach 1, 2, 3, 4, 5, 7, 10, 12 i 26, podległych P. K. U. Nr. 1. Czynności komisji rozpoczną się o g. 9 rano.

Spadek frekwencji w tramwajach. Frekwencja pasażerów w tramwajach w dalszym ciągu spada. Wynosiła ona jeszcze w czerwcu około 500,000 osób dziennie, następnie w początkach lipca spadła do 450,000—460,000, a obecnie wynosi przeciętnie około 410,000—420,000 pasażerów dziennie. Są dnie, w których z komunikacji tramwajowej korzysta nawet mniej niż 400,000 osób. Niepomyślny ten objaw przypisać należy wyludnieniu Warszawy, spowodowanem wyjazdami letniemi, oraz końcem miesiąca, w którym frekwencja zazwyczaj spada z powodu wyczerpania się zasobów ludności, żyjącej z pracy najemnej.

Otwarcie ul. Złotej. Zamknięta w dniu 2 maja ul. Złota na przestrzeni od ul. Marszałkowskiej do Sosnowej, wczoraj nareszcie, po zupełnym ukończeniu robót brukarskich — otwarta dla ruchu kołowego.

Kary administracyjne. Ekspozytura I Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę w miesiącu czerwcu drogą administracyjną skazała za przekroczenie ustawy alkoholowej 17 osób na ogólną sumę 645 zł. z zamianą na areszt 3 — 14 dni — za nielegalne posiadanie broni 14 osób na sumę 765 zł. z zamianą na 8 — 10 dni aresztu i konfiskatę broni — za przekroczenie ustawy sanitarnej 1 osobę na 15 zł. z zamianą na 2 dni aresztu — za nielegalne przekroczenie granicy 2 osoby na 150 zł. i 4 — 6 tygodni bezwzględnego aresztu — za posiadanie noża sprężynowego 1 osobę na 50 zł., 20 dni bezwzględnego aresztu i konfiskatę noża — za nielegalną praktykę lekarską Adrjana Bogusławskiego na 100 zł. z zamianą na areszt dwutygodniowy.

W tymże czasie zaocznie Ekspozytura I skazała za przekroczenie ustawy alkoholowej 185 osób na ogólną sumę 3255 zł. i 3 dni bezwzględnego aresztu — za przekroczenie ustawy sanitarnej 49 osób na sumę 583 zł. — za wypuszczenie na ulicę psa bez kagańca na 40 zł. — za noszenie lasek z gałką ołowianą 2 osoby na 40 zł. i konfiskatę lasek — za nielegalne posiadanie broni 23 osoby na ogólną sumę 472 i konfiskatę broni.

Zmiany w komunikacji podmiejskiej. Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że w celu ulepszenia komunikacji podmiejskiej pomiędzy stacjami Warszawą Wil. i Łochowem dokonane zostaną poczynając od niedzieli 1-go sierpnia w rozkładzie jazdy pociągów podmiejskich następujące zmiany:

1) Poc. Nr. 737 odchodzący z dworca Warszawa Wil. o godz. 6.50 do Wołomina przedłużony będzie z Wołomina do Łochowa, dokąd przybywać będzie o godz. 8.10. 2) Uuruchomione zostają nowe codzienne pociągi podmiejskie: a) Nr. 735a Warszawa Wil. — Wołomin z odjazdem z Warszawy Wil. o godz. 6.25 i przybyciem do Wołomina o godz. 6.53 i b) Nr. 738a Łochów — Warszawa Wil. z odjazdem z Łochowa o godz. 8.45 i przybyciem do Warszawy Wil. o godz. 10 min. 22. 3) Poc. Nr. 749 Warszawa Wil. — Wołomin odchodzić będzie z Warszawy Wil. o godz. 19.30 i przybywać do Wołomina o godz. 19.58. 4) Kursujący dotychczas tylko w niedziele lub święto pociąg Nr. 733a, odchodzący z dworca Warszawa Wil. o godz. 18.05 i przybywający do Łochowa o godz. 19.26 i takiż pociąg powrotny Nr. 734a odchodzący z Łochowa o godz. 21.10 i przybywający do Warszawy Wil. o godz. 22.47 kursować będą codziennie aż do odwołania.

Oprócz tego ze względu na wzmożoną frekwencję podróżnych w niedziele i święta uruchamiane będą w te dni od 1 sierpnia do 15 września włącznie następujące dodatkowe pociągi podmiejskie na przestrzeni Warszawa Wil. Łochów:

a) Poc. Nr. 727b odchodzący z dworca Warszawa Wil. o godz. 9.10 i przybywający do Łochowa o godz. 11.30; b) poc. Nr. 728b odchodzący z Łochowa o godz. 11.40 i przybywający do Warszawy Wil. o godz. 13.15; c) poc. Nr. 733 b odchodzący z dworca Warszawa Wil. o godz. 19.05 i przybywający do Łochowa o godz. 20.25 i d) poc. Nr. 734b odchodzący z Łochowa o godz. 21.48 i przybywający do Warszawy Wil. o godz. 23.25.

Wszystkie wyżej wyszczególnione pociągi podmiejskie zatrzymywać się będą na wszystkich stacjach i przystankach osobowych pomiędzy Warszawą Wil. i Łochowem.

Z ruchu samochodowego. Termin lustracji dorożek samochodowych upłynął 1 lipca. Termin ten przedłużono do 1 sierpnia. Poczynając od 1 sierpnia, wszystkie dorożki samochodowe, nieposiadające znaków lustracyjnych na r. 1926 w postaci czworokątnej tabliczki umieszczonej z tyłu samochodu, będą zatrzymywane przez funkcjonarjuszy P. P. Po spisaniu protokułów, właściciele dorożek samochodowych będą pociągani do odpowidezialności, a samochody wycofywane z obiegu. Możliwe jest nawet pozbawianie właścicieli dorożek samochodowych odpowiednich koncesji. (—)

Podatek od adjacentów. Jak już donosiliśmy, magistrat opracował projekt pobierania podatku od t. zw. adjacentów, t. j. od właścicieli nieruchomości oraz przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych położonych w sferze oddziaływania linji tramwajowych. Tymczasem okazało się, że nadal pozostaje w mocy okólnik min. spraw wewnętrznych z dn. 5 września 1924 r., który głosi między in., że zgodnie z art. 31 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r., związki komunalne winny pobierać dopłaty od osób, w tym artykule wymienionych, na pokrycie kosztów założenia i utrzymania urządzeń i zakładów dobra publicznego. M. S. W. w porozumieniu z min. skarbu wyjaśniło wówczas, że powołane postanowienie należy rozumieć w ten sposób, że specjalne dopłaty mogą być pobierane na częściowe pokrycie wydatków preliminowanych w budżetach, zarówno inwestycyjnych (na założenie nowych urządzeń i zakładów dobra publicznego) jak również konserwacyjnych, na przeprowadzenie niezbędnych robót celem odnowienia wspomnianych urządzeń i zakładów oraz utrzymania ich w należytym stanie. Specjalne dopłaty nie mogą być natomiast pobierane tytułem zwrotu części kosztów założenia urządzeń i zakładów dobra publicznego, poniesionych w ubiegłych okresach budżetowych. Wobec tego, że obecnie nowe linje tramwajowe nie są budowane, przytoczony okólnik uniemożliwiałby wprowadzenie podatku od t. zw. adjacentów. Dopóki więc nie nastąpi ze strony M. S. Wewn. odpowiednie wyjaśnienie, cała sprawa utknie na martwym punkcie.

KARY ZA LICHWĘ.

Drogie masło. Oddział walki z lichwą kom. rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właśc. sklepu spożywczego przy ulicy Chełmskiej Nr. 31, Jana Porębskiego, oskarżonego o pobranie nadmiernych cen za masło.

Drogie wędliny. Sprawę właśc. wędliniarni przy ul. Dzielnej 4, Antoniny Włodarskiej, oskarżonej o pobranie nadmiernych cen za salceson, oddział walki z lichwą kom. rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich.

Wypadki.

Tragedja robotnika. Na rogu ul. Staszica i Wolskiej 22-letni Stanisław Osuch, robotnik, w celu samobójczym napił się karbolu. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala żydowskiego.

Zbrodniczy napad. Przed domem nr. 19 przy ul. Wroniej niewykryty sprawca napadł i ugodził nożem w brzuch 30-letniego Stanisława Piotrowskiego, murarza (Łucka nr. 33). Rannego w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala żydowskiego.

Zbrodniczy napad. Przed domem Nr. 51 przy ul. Elektoralnej Bronisław Rembisz, uderzył nożem w prawą nogę Esterę Besserową, właścicielkę domu schadzek przy ul. Pańskiej Nr. 82. Ranną opatrzyło na miejscu Pogotowie. Rembisz zbiegł.

Oszustwo brylantowe. Icek Fojfengel ze Stoczka kupił na Nalewkach kilka szlifowanych szkiełek imitujących brylanty, za które zapłacił 250 zł.

Nie wszystkie nowe banknoty są fałszywe. W sprawie zatrzymania Jana Borowskiego przez policję XI komisarjatu, który jakoby usiłował puścić w obieg 2 fałszywe 20-złotowe banknoty, dochodzenie ustaliło, że oba banknoty były prawdziwe co potwierdził Bank Polski w dn. 27 b. m. Okazało się, że tak szofer, jak i handlarz parówkami oskarżenie swe, że banknoty są fałszywe, opierali na tem iż były one nowe, jeszcze nie złożone. Tymczasem, jak się okazuje Bank Polski wypuścił obecnie większą ilość 20-złotowych banknotów II emisji. Sprawę skierowano do sądu pokoju XI okręgu, gdzie umorzono, ze względu na brak cech przestępstwa.

W przystępie białej gorączki. W bramie domu Nr. 18 przy ul. Daniłowiczowskiej, pełniący służbę przy Banku Polskim posterunkowy zauważył leżącego nieprzytomnego mężczyznę. Gdy posterunkowi chcieli przeprowadzić go do XII komisarjatu, ten w przystępie białej gorączki, rzucił się nań i zaczął gryźć po rękach. Dopiero przy pomocy nadbiegłych jeszcze dwóch policjantów, pijaka przeniesiono do komisarjatu. Tam lekarz Pogotowia przepłukał amatorowi alkoholu żołądek i pozostawił do wytrzeźwienia w areszcie, gdzie zasnął. Osobistości pijaka nie ustalono.

Walka z nierządem. W domu Nr. 51 przy ul. Wilczej już od dłuższego czasu mieszczą się aż dwa domy schadzek: Marji Fijałkowskiej i Marji Kujawskiej. W domu tym już od wczesnego wieczora do późnej nocy dzieją się awantury i bójki. Przeto lokatorzy tego oraz domów Nr. 5 i 7 przy ul. Poznańskiej nie mogą sypiać w nocy. Wczoraj właścicielka jednego z tych domów Fijałkowska stanęła jako oskarżona aż w dwóch sprawach za bójki i awantury. Sędzia pokoju XI okręgu, przychylając się do opinji lokatorów trzech domów skazał Fijałkowską na miesiąc aresztu, 5 zł. opłat sądowych i nakaz zamknięcia lokalu.

TEATR I MUZYKA

Teatr Narodowy. „Safanduły", Sardou grane będą tylko 3 razy, t. j. dziś, jutro i w sobotę.

Teatr Letni. „Dobrze skrojony frak", pomimo wielkiego powodzenia, ukaże się tylko 2 razy. W niedzielę — premjera komedji Tristana Bernarda p. t.: „Figle polityczne".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś poraz ostatni „Puhar wędrowny". W sobotę premjera komedji czeskiego pisarza Emanuela Bozdecha p. t.: „Napoleon w szlafroku".

Teatr Polski. Dziś znakomita „Madame Sans-Gêne" Sardou.

Teatr Mały. „Azais".

Teatr Niewiarowskiej. Jeszcze tylko kilka razy grany będzie program p. t.: „Oj! Gorąco!".

Teatr „Operetka — Wodewil" (w ogrodzie) daje ostatnie 3 razy operetkę W. Bromme'go „Messalinette".

Teatr „Nowości" Bielańska Nr. 5. Od soboty dnia 31 lipca r. b. i dni następnych wystawia rewję p. t. „Jak się da, to się zrobi', z udziałem najwybitniejszych artystów teatrów „Qui pro Quo", „Perskie Oko" i innych. Ceny od 50 gr. do 5 zł. Początek 8.30 wieczór.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych ciesząca się powodzeniem krotochwila „Świat bez mężczyzn".

Teatr „Perskie Oko" Dziś świeżo wystawiona rewja pióra Toma Własta i Jastrzębca-Zalewskiego p. t. „Dowidzenia! Na Marszałkowskiej!"

Bagatela, Teatr Art.-Lit. Dziś wielka rewja humoru w 3-ch częściach — 14-tu obrazach „Hemerer przyjechał".

Teatr Mignon. Dziś i codziennie Radjówka w 3-ch częściach bez anteny „Warszawka w lecie"

„Pod kolumnadą". Codziennie o g. 6 wiecz koncert symfonicznej orkiestry pod bat. Bronisława Szulca

Początek o godz. 7.15 i 9.15 wieczorem.

Teatr Olimpja. Dziś „Zuzanna w kąpieli".

Dolina Szwajcarska. Dziś koncert Griegowski w wykonaniu ork. repr. P. P. pod dyr. A. Sielskiego z udziałem N. Grudzińskiej i podwójnego kwartetu wokalnego. Wejście 50 gr. ulg. 30 gr.

::o::

Z Radjostacji Warszawskiej.

15.00 — 15.15 Komunikat gospodarczy.

17.00 — 17.25 Kwadrans harcerski.

17.30 — 17.55 Odczyt z działu „Najnowsza historja Polski" wygłosi prof. Henryk Mościcki.

18.00 — 18.25 Odczyt z działu „Świat Kobiecy".

18.30 — 18.55 Odczyt z działu „Podróże — Przygody" p. t.: „Bój z krokodylami" wygłosi por. M. Lepecki.

19.00 — 19.25 Odczyt z działu „Wynalazki i odkrycia" p. t.: „Historja maszyny parowej" wygłosi inż. Eugenjusz Porębski.

19.25 — 19.35 Rozmaitości.

20.00 — 20.15 Komunikat rolniczy.

20.30 — 22.00 Recital fortepianowy prof. Zbigniewa Drzewieckiego.

o::o

ZE SPORTU.

Kary za brutalną grę w piłkę nożną.

Wydział Gier i Dyscypliny WOZPN zdyskwalifikował za niesportowe zachowanie się i za brutalną grę na meczach Polonji ze Slavią i Warszawianką na 6 tygodni, Ałaszewski otrzymał napomnienie, a Bułanow I ostrą naganę Pierwszy za niesportowe zachowanie się na meczu Polonja - Slavia, drugi — za brutalną grę na tym samym meczu.

WYJAZD WARSZAWIANKI DO BUŁGARJI.

Jak się ostatnio dowiadujemy, zarząd Warszawianki waha się z przyjęciem warunków postawionych przez kluby bułgarskie co do tournee Warszawianki po Bułgarji w dniach między 8 — 17 sierpnia. Wydaje się jednak prawdopodobnem, że ostatecznie wyjazd piłkarzy stołecznych dojdzie do skutku. Ewentualny wyjazd nastąpiłby w dniu 4 sierpnia.

Turyści nie przyjadą do Warszawy.

Łódź, 29 lipca. Komunikują nam, że z powodu meczu Łódź — Górny Śląsk, który odbędzie się w dniu 1 sierpnia w Katowicach o „Puhar Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury", w którym to meczu weźmie udział 5-ciu najlepszych graczy drużyny Turystów, klub ten zawiadomił Legję o niemożności przybycia do Warszawy. O ile Legja zgodziłaby się grać z rezerwowym garniturem Turystów, to drużyna ta gotowa jest garnitur taki do Warszawy przysłać. Oczekiwana jest decyzja WKS Legji w tej sprawie.

Hakoah — Polonia.

W dniu 11 sierpnia o godz. 17 w Agrykoli odbędzie się międzynarodowe spotkanie Polonii z wiedeńskim Hakoahem.

Mecze reprezentacji piłkarskiej Polski.

Kraków, 28 lipca. Najbliższe mecze reprezentacji Polski:

8 sierpnia z Finlandją w Poznaniu,

20 sierpnia z Węgrami w Budapeszcie,

12 września z Turcją w Łodzi.

RÓŻNE WIADOMOŚCI LEKKOATLETYCZNE.

Do II Igrzysk Kobiecych w Göteborgu 27 — 29 sierpnia PZLA zgłosił kilkanaście zawodniczek, ale zastrzegł sobie zmianę reprezentacji po kobiecych mistrzostwach pań, które odbędą się w dniu 7 i 8 sierpnia w Warszawie. Kierownictwo ekspedycji obejmą pp. Misiński i Sterba.

Na 15 sierpnia projektowany jest mecz kobiecy Brno — Warszawa w Brnie.

Kostrzewski ma wyjechać w sierpniu na zawody do Szwecji.

Reprezentantem PZLA na kongresie lekkoatletycznym w Hadze w dniach 5 — 7 sierpnia będzie Stefan ks. Lubomirski.

::o::

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procen drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika". Warecka 7.